

PB



1988

3

Marzec

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Jak nas widzą pisarze
- Edukacja ekonomiczna społeczeństwa
(zestawienie bibliograficzne)
- Katalog w bibliotece szkolnej
- Sprzedaż książek w
koszalińskich bibliotekach

TREŚĆ

Izabela Nagórska	3	JAK NAS WIDZĄ PISARZE
Danuta Przemieniecka	7	BIBLIOTEKI IMIENIA BIBLIOTEKARZY
Grzegorz Tajsich	8	EDUKACJA EKONOMICZNA SPOŁECZEŃSTWA (zestawienie bibliograficzne)
Bogusława Nowak	12	JESZCZE O KATALOGOWANIU
Wiesława Olczykowska	13	LEPIEJ MUSI BYĆ WYKORZYSTYWANY KATALOG W SZKOLE PODSTAWOWEJ
Alina Nowaczyk	14	KATALOG ILUSTROWANY — INFORMACJA O KSIĄŻKACH W DZIALE DLA NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW (lekcja biblioteczna)
Anna Nowacka	15	KONKURS CZYTELNICZY W BIBLIOTECE SZKOLNEJ — POMOC W REALIZACJI PROGRAMU NAUCZANIA
Barbara Podniesińska	19	SPOTKANIE Z BAŚNIĄ. Impreza dla klas III
Zenon Jonca	20	SPRZEDAŻ KSIĄŻEK W WIEJSKICH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO
Anna Pernaczyńska	21	JĘZYKI OBCE W GOSTYŃSKIEJ BIBLIOTECE
Genowefa Podgajniak	23	KONKURS NA NAJLEPSZĄ KRONIKĘ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WOJEWÓDZTWIE RADOMSKIM
Jan Wołosz	25	CO NOWEGO W BIBLIOTECE NARODOWEJ
Jerzy Bednarz	27	PRAWO BIBLIOTECZNE
	29	ODPOWIEDZI REDAKCJI
Maria Słowińska	31	II ETAP OCENY „BIBLIOTEKARZA”
Marzena Kornaszewska	34	NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Andrzej Jopkiewicz	36	WIZYTA KOLEŻANEK Z BRATYSŁAWY W WARSZAWIE
Maurycy Malkontent	38	UŚWIADAMIANIE
wkładka		KTO JEST KIM W BIBLIOTEKARSTWIE I INFORMACJI NAUKOWEJ

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-590 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOLEGIUM DORADCZE:**
Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka, Marcin Drzewiecki,
Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki (przewodniczący),
Danuta Przemieniecka.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 100,—. Prenumerata kwartalna 300.— zł. Podpisano do druku i druk
ukończono w marcu 1988 r. Nakład 22 850 egz. Ark. druk. 2.75, ark. wyd. 5.00
Papier ilustr. V kl., 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0098. z 1987 r.

F-1

KORESPONDENCI TERENOWI: CHEŁM — Irena Muda — Woj. Bibl. Publ., plac Tysiąclecia 3,
tel. 520-61, GORZÓW WIELKOPOLSKI — Lucyna Kotecka — Woj. Bibl. Publ., ul Łokietka
27, tel. 239-47, OPOLE — Janina Kościów — Filia nr 4 Woj. Bibl. Publ., plac Hanki Sawickiej,
tel. 450-30. TARNÓW — Zofia Rogowska — Woj. Bibl. Publ., ul. Staszica 6, tel. 22-20-93.



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Marzec 1988

Jak nas widzą pisarze

IZABELA NAGÓRSKA

Polscy pisarze, którzy wprowadzili na karty swych utworów bibliotekarzy, widzą ich różnie. Przyjrzyjmy się temu literackiemu zwierciadłu.

W artykule Jacka Wojciechowskiego *Tylem do życia*¹ znajduje się zdanie: „W naszych powieściach i filmach na szczęście bibliotekarek (jeszcze) nie ma”. Tymczasem w polskiej prozie literackiej spotykamy nie tylko bibliotekarki, ale i bibliotekarzy bibliotek społecznych, prywatnych, publicznych i naukowych.

W pierwszych opowiadaniach Poli Gojawicyńskiej *Górnoślązaczka i Powszedni dzień* (1933) przesuwają się pełniące służbę bibliotekarską społecznie, nauczycielki śląskie. Na kartach *Dziewcząt z Nowolipiek* Gojawicyńskiej (1936) znajdujemy obraz „pani z czytelnii”. Mówiono o niej, „iż uciekła wprost spod szubienicy, może dlatego nie badała — dla kogo bierziesz książki? dla starszych? to nie jest książka dla młodzieży. Nie, dawała wszystko, czego się żądało [...] Gdy się uciekło spod szubienicy, nie przywiązuje się wagi do książek dla młodzieży, nie chce się pilnować ludzi i rozkazywać im”. Należała w odczuciu dziewcząt do tego innego świata, w którym ludzie umieli mówić słowami o dźwięku, o muzyce, o treści namalowanego obrazu, którzy znali tajemnicę książek.

Józef Gardecki w autobiograficznej powieści *Było nas trzech* (1928) w słowach bardzo gorących oddaje hołd kierownikom bezpłatnej czytelnii przy ul. Krochmalnej

(u schyłku XIX w.), Bogdanowi Piaseckiemu i Ignacemu Skulskiemu, mądrym, dobrym przewodnikom młodzieży. „Święci ludzie ci czytelniarze. Nie proszeni przez nikogo, nie płaceni, skończywszy swoją zawodową robotę przychodzą dwa razy w tygodniu do zatłoczonych szkolnych sal wydawać tysiącom zasmolonych ludzi zasmolone książki”. Tych „beziemiennych apostołów” widzimy na tle plastycznie odmalowanej czytelnii mieszczącej się w ochronce dla małych dzieci. Opis wypożyczania, zdobywania autorytetu przez bibliotekarza stwarza obraz pełen prawdy.

W 20-leciu międzywojennym toczy się akcja książki Heleny Boguszewskiej *Anielcia i jej życie* (1934). Matka Anielci ma czytelnię, która jest źródłem utrzymania rodziny. Anielcia wraca tu jako dojrziała kobieta, przedwcześnie przeniesiona na emeryturę. Umiejąc świadomie tworzyć sobie „nadzwyczajności” celem wzbogacenia uboższego życia, w którym brak i prawdziwej miłości, i macierzyństwa, odnajduje entuzjizm w pracy bibliotekarskiej. Ostatnie jej „nadzwyczajności”, ostatnie radości to radości bibliotekarki: zwiększająca się liczba czytelników, uporządkowanie zbioru, konserwacja starych podniszczonych arcydzieł literatury, rozmowy z czytelnikami wdzięcznymi za dobre książki.

Na kartach *Węzłów życia* (1948) Zofia Nalkowska wprowadza obraz czytelnii warszawskiej Biblioteki Publicznej — miejsca pracy jednej z głównych bohatererek powieści, Agaty Wysokolskiej, żony

¹ „Tygodnik Kulturalny” 1987 nr 27 s. 4.

generała w stanie spoczynku, byłego senatora i wiceministra sanacyjnego. Agata n.e należy naprawdę do świata męża, nie czuje się w nim „ani swoja, ani właściwa”. W przededniu wojny widzi z przeklinawością wady i niedostatki otaczającego ją środowiska.

Maria Dąbrowska z kolei stworzyła najbardziej literacki portret niefortunnej bibliotekarki. Pod jej nowelą *ranna winczevska*, opublikowaną w *Znakach życia i Pismach wybranych*, widnieje rok 1929. W tym to roku Dąbrowska przyczyniła się do zorganizowania w Cytadeli żołnierskiej Biblioteki im. Mariana Dąbrowskiego (jej męża) i sprawowała nad nią stałą opiekę. Wszystko wskazuje, że — jak często bywa u Dąbrowskiej — i tym razem człowiek „życia” wkroczył do jej twórczości. Panna Winczevska prowadzi bibliotekę towarzystwa opieki kulturalnej nad żołnierzem w garnizonie podwarszawskim. Dowiadujemy się, iż zatrudniono ją „nie z racji fachowego przygotowania, gdyż tego nie posiadała, ale ponieważ była zasłużona i, jak mówiono, uspołeczniona”. Dąbrowska obnaża jej poziom umysłowy i charakter, drobniawo i złośliwie odmalowuje jej wygląd zewnętrzny. Inspekcja biblioteki i kontrola księgozbioru opisana bardzo realistycznie, z pewnością ilością fachowych szczegółów, wykazuje całe bałaganstwo i chaotyczność pracy Winczevskiej, wręcz całą jej głupotę. Przycisnięta do muru winę zwała na poprzednią bibliotekarkę. Jej bohaterski mit o sobie, wiara w „artystyczność” własnej natury, wybiegi, a przy tym nieznajomość podstawowych arcydzieł literatury dopełniają sylwetki tej pseudobibliotekarki. Również dostarczone przez życie portrety bibliotekarzy spotykamy w *Przygodach człowieka myślącego* Dąbrowskiej, wydanych w r. 1970. Dąbrowska w czasie Powstania blisko 2 tygodnie przebywała wraz z Anną i Jerzym Kowalskimi w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Powieściowa Ewa Radgowska także część powstania spędza wraz z przyjaciółmi w Bibliotece Publicznej. Na tle tragicznych powstańczych dni występują tylko 2 osoby z personelu Biblioteki. O dyrektorze Oleniuku mówi się, że zachowywał się porządnie, ale że nigdy nie wiedział, kim jest — Polakiem czy Ukraińcem. Aresztowany, następnie zwolniony przez powstańcze władze sądowe, w końcu ewakuuje się do Niemiec. Można go uznać za odpowiednik literacki inż. Bykowskiego, następcy po usuniętym przez władze okupacyjne dyr. Przelaskowskim. Drugą postacią jest Halina Pokrzewska, pracownica Działu Sztuki, dzielnie pełniąca obowiązki przy zabezpieczaniu gmachu i księgozbioru, opanowana, lekceważąca niebezpieczeństwo. Jej prototypem jest kustosz Janina Peszyń-

ska, której biogram znajduje się w *Słowniku pracowników książki polskiej*.

Autentycznych bibliotekarzy wprowadziła do wydanego w r. 1967 tomu opowiadań historycznych *Panie na Wilanowie* Hanna Muszyńska Hoffmanowa. Faktograficzną narracją utworów *Ze sztambucha* i *Mecenat pani hrabiny* można porównać z zyciorysami Hipolita Kownackiego i Feliksa Egerówny zamieszczonymi w wymienionym wyżej *Słowniku*.

Z rzeczywistości wywodzą się też bibliotekarze w *Kwestii gustu* Adama Wazyka (1966) i *Wieczorów pod lipą* Henryka Worcella (1968). Z dziennika lektur i przygod czytelnicy Wazyka wyłania się pomocnica kierowniczką czytelni na Ziemej. Chuda, błada dziewczyna z zacerwienionymi oczyma „w 16 roku życia była już dużą czytelnią, kierowała starszymi od siebie pannami. Wystarczyło wymienić tytuł książki, a natychmiast przekładała ją na wielocyfrową liczbę i podawała ją którejś pomocnicy”. Worcel na marginesie swoich perypetii ze spotkaniami autorskimi prezentuje małą galerię współczesnych pracowników bibliotek na Ziemiach Zachodnich. A więc pani Lola z Biblioteki Wojewódzkiej, która mylnie kieruje go do Góry Śląskiej, podczas gdy chodziło o spotkanie w Wąsoczy, kierownik Biblioteki Powiatowej Lemiesz, który wychodzi po pisarzy na dworzec i sprawdza, jak się udały spotkania w terenie, instruktorka Sirocka, która narzeka na nadmiar konkursów i częste jazdy z literatami po wsiach. Ona to wioząc poetę warszawskiego na jeden z wieczorów organizowanych przez Bibliotekę Wojewódzką przyznaje się, że w ogóle nie zna jego książek. Porywczy poeta wymyśla jej od prowincjonalnych gąsek i nieuków, ona zaś wysiadając z jego auta nazywa go chamem, brutalnym i zarozumiałcem. Inna bibliotekarka, rdzenna Opolanka kierująca estetycznie urządzonej i uporządkowanej biblioteką, na stwierdzenie pisarza, że biblioteka posiada ładne książki, odpowiada: „ano fajnego mamy intrologitora”. Po zakończeniu przygotowań do imprezy autor odnosi wrażenie, „że ona, ta bibliotekarka, czyni obrządki w oborze, zamyka kurnik, sprawdza kłódkę i skoble”. W ciepłej tonacji nakreślona jest postać pani Albin, instruktorki z Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu, która podoba się pisarzowi jako kobieta i inteligentna rozmówczyni. Dialog w aucie, w drodze na wieczór autorski, na temat hitleryzmu i kultury niemieckiej toczy się na zasadzie równorzędnego partnerstwa.

Z wieczorami autorskimi związane są też fragmenty powieści Romana Bratnego *Trzech w linii prostej* (1970) i Tadeusza Konwickiego *Nic albo nic* (1971). Bibliotekarz z małego miasteczka, w którym ma

odbyć się spotkanie z pisarzem Jerzmanem, czołową postacią książki Bratnego, wywie-sza jako organizator afisz zapowiadający występ... Zofii Nałkowskiej. Wyznaje po-tem ze skruchą, że ponieważ ostatnio 5 osób wypożyczyło książki tej autorki, liczył na ściągnięcie w ten sposób publiczności. Bohater utworu Konwickiego będąc nad morzem idzie na spotkanie z poetą. Obec-nych jest tylko 8 osób, lecz wywiązuje się dyskusja grożąca nieporozumieniem, zwłaszcza że pewien piwosz domaga się od poety recepty, jak żyć. Bibliotekarka, osoba czujna, spięta niepokojem, spoglą-da karcąco na dyskutantów. Swe wystą-pienie utrzymuje w schemacie: „w imie-niu nas wszystkich, wielbicieli poezji, wi-tamy drogiego gościa... Bardzo dziękuję za obszerną wypowiedź”.

Na kartach powieści Władysława Ter-leckiego *Gwiazda Piotun* (1968) spotykamy bibliotekarza z opustoszałego przygranicz-nego miasteczka, do którego trafia para bohaterów książki w czasie tragicznej wę-drówki we wrześniu 1939 r. Wszyscy urzędnicy już uciekli, on stał się zatem „najważniejszą osobą w urzędzie, ma swoje wielkie dni”. Jest jednak żaloszny w tej nowej roli stworzonej przez historię.

W książce *Schodami w górę, schodami w dół* (1967) Michał Choromański sporo miejsca poświęca sześćdziesięcioletniemu bibliotekarzowi Biblioteki Miejskiej w uro-czym Podbaziu, który — według słów au-tora — był „po trochu wariatem i wyko-lejńcem”, tak się rozkochał w ówczesnej i tej miejscowości, że porzucił wydział wete-rynaryjny, z początku kupił sobie Kodaka i zaczął fotografować przechodniów na ulicach parku, potem awansował na bi-bliotekarza miejskiego. Mimo dziactw był lubiany i przez wszystkich nazywany Bibkiem. Ubóstwiał wszelkie zwierzenia i „intymny dreszczyk obcowania z nie-przykrytą gołą duszą ludzką”. W powieści zaludnionej różnymi odmieniami Bibek spełnia rolę bałamutnego i mało wiary-godego świadka samobójstwa kobiety.

pozytywnymi cechami obdarowują swo-je bibliotekarki Maria Szypowska i Jerzy Krasicki. Akcja jednego z rozdziałów *Wia-dra pełnego nieba* (1968) Szypowskiej to-czy się w bibliotece związkowej Zakładów Azotowych w Kędzierzynie. Zatrudnione w niej dwie pracownice — starsza pocho-dząca z kresów i młoda autochtonka Tru-da — są półinteligentkami, ale cechuje je wielka życzliwość i rzetelne przejęcie się wykonywaną pracą. Rozmowa starszej bi-bliotekarki z przybyłą tam dr Anną Za-tołską ma miejsce w czasie sprawnej ob-sługi czytelników, opartej na dobrej ich znajomości. Jej monolog zawiera rozsądne wypowiedzi o literaturze „na zamówie-nie”, opisującej różne środowiska pracy,

oraz uproszczone ogólne opinie o książ-kach.

W *Po prostu młodzi* Krasickiego (1970) bibliotekarka, wcześniej owdowiała, wy-chowuje samotnie syna Adama. Rozum-na, dobra, delikatna, stara się rozumieć młodych i żyć w przyjaźni z synem, cza-sami obraźliwie lekceważącym ją i bru-talnym. Adama drażni, że jest tak grzeecz-na i robi wrażenie, jakby chciała ciągle przeproszać. Patrząc jednak na matkę pod-czas spotkania w bibliotece, zadaje sobie pytanie, która kobieta jest jego rodziciel-ką — ta z domu, czy ta z biblioteki? W pracy bowiem ujawniała się w pełni jej indywidualność. „Nieraz matka Adama zastanawiała się, czy powinna traktować swoją pracę jako zawód — bo to był za-wód — czy też jako swoiście pojęte hob-by... Pomimo kierowniczego stanowiska często dla własnej przyjemności przycho-dziła do działu wypożyczalni, aby osobiś-cie doradzać, rozmawiać i dyskutować”.

Również silnie związana z bibliotekar-stwem jest Monika z *Przeznaczenia* Olgie-rda Terleckiego (1963). Szlachetna, subtel-nie kobieta, rozumna, absolwentka Insty-tutu Pedagogicznego, zakłada punkty bi-blioteczne na wsiach, kontroluje je, po-maga przetrzymać trudne początki. Trój-ka bohaterów książki sporo filozofuje, to-ż i Monice przypisane jest dłuższe prze-mówienie o pożytkach i roli bibliotekar-stwa, zwłaszcza w głębokim terenie. Za-barwiają ją realistycznie ukazane kłopot-y z administracją, która bibliotekom da-je najgorsze lokale, w zimie nie dostar-cza opału, skąpi grosza na naprawy. Na tle ubogiej biblioteczki wiejskiej Monika uzasadnia przed dr. Krzysztofem wybór swej drogi życiowej — zawód bibliotekar-ki i trwanie w małym miasteczku. „A mnie się podoba zawód bibliotekarski. — mówi — jest to zawód jak każdy inny i ani trochę mniej szlachetny, choć przy-znaję, że wielu ludzi nie widzi w nim cech zawodu”.

Tą nieokreśloność sytuacji zawodowej odczuwają także pełniący funkcje biblio-tekarzy w bibliotekach naukowych młó-dzi magistrowie — historyk Paweł (*Wol-ne obroty* Janiny Wieczerskiej, 1968) i fi-lolog Marcin (*Marcin* Marka Skwarni-ckiego, 1967). Obaj należą do roczników przedwojennych, ukończyli po wojnie stu-dia, do bibliotek schronili się przed naka-zem pracy, tam startują, a przy końcu powieści dochodzą do „małej stabilizacji” życiowej (Paweł w bibliotece, Marcin jako archiwista). Bezparytyni, są tylko staty-stami działalności społeczno-politycznej. W obu książkach bibliotekarze działu opra-cowania ratują się od monotonii zajęć ga-dulstwem, na którym schodzi średnio go-dzina dziennie. Marcin z książki Skwar-

nickiego prostolinijny, wrażliwy i uczuciowy, z kompleksem niedoszłego literata, nastawiony jest na obserwację życia i środowiska. Kreśli na interesujący portret Kustosza, „który poza Biblioteką nie potrafiłby w ogóle istnieć” i w którym można rozszyfrować pewne rysy wybitnego bibliotekarza, bibliografa i bibliofila, Stanisława Piotra Keczrowskiego, kierownika Oddziału Uzupełnień Biblioteki Narodowej. Wieczerska akcję książki umieściła w fikcyjnej Dolnośląskiej Bibliotece Naukowej egzystującej w cieniu dwóch wielkich księżniczek Wrocławia, powstałej w r. 1948 jako baza do badań nad historią regionu, a następnie przeżywającej różne kryzysowe okresy. Portret zbiorowości bibliotekarskiej, ukazanej na tym tle, zabarwiony jest ironią. Po wypadkach poznańskich dla „mizernihych magistrów w fartuchach” punktem programu naprawy Rzeczypospolitej staje się narada nad reorganizacją zakupu. Narady odbywają się coraz częstsze, a podczas nich — jak pisze autorka — unosił się nowy duch, „duch zmieniający małe w wielkie, szare w błyszczące, duch — pocieszyciel ludzi ambitnych, duch pozorów”. W środowisku, w którym przeważają kobiety, częściowo ze starszego pokolenia z solidnymi przedwojennymi studiami, ostro zarysowano sylwetki trzech mężczyzn: Bardaka, niedopieczonego polonisty po studiach I stopnia, tępawego magistra Opeca, który katalogowanie przekształcił w prawdziwie bizantyjski obrządek, dr Łoteckiego o zewnętrznych cechach światowca i uczonego, który oszwabiłby każdego, aby wspiąć się wyżej. Ich przeciwieństwem jest mądry dr Blumenthal zajmujący się starymi drukami. Po ciężkich przeżyciach wojennych trochę zdziwaczały, nie traci jednak życzliwości dla ludzi. Pomaga Pawłowi wysuwając go w dyrekcji na miejsce po dr Łoteckim. Powieść robi wrażenie, jakby była nodyktowana koniecznością jakiegoś rozrachunku, nie zawsze sprawiedliwego.

Mamy również pierwszy polski kryminał biblioteczny — Haliny Popławskiej *Cień dłuższego ramienia* (1968), mocno osadzony w realiach bibliotecznych, którego

akcja toczy się w środowisku pracowników Biblioteki Narodowej. Główny bohater, Bronisław Mączynski, jest przystojnym, skromnym i dobrze wychowanym młodzieńcem, który po ukończeniu historii podjął pracę w Dziale Druków XIX-wiecznych. Okazuje się docieklwym i wytrwałym tropicielem kartki będącej kluczem do odnalezienia starego skarbu. Powieść napisana przez byłą pracownicę BN, tłumaczkę i wykładowcę języków romańskich, nie odznacza się wybrednym stylem („gnić w bibliotece”, „biblioteczne ramole”). Demoniczna i okrutna Klara, bibliotekarka z konieczności, wygłasza tego typu oceny: „Widzę tu zbiorowisko nieszczęśliwów, którym nie powiodło się w życiu. Najstarsi to ofiary wojny, poza tym niewydarzeni młodzieńcy i co najbrzydsze kobiety, które całe swoje zainteresowania ułożyły w książkach. Biedactwa, cóż im pozostało? Zamknięta przed nimi kraina miłości, rzucili się w pracę jak inne w ramiona ukochanego”. Sympatyczny pan Błażewicz, kierownik działu i wybitny specjalista, mówi do Mączynskiego o koleżankach z pracy, iż są to skromne pszczołki, ciche, z rzadka tylko klute żądzielkiem ambicji. Kochają książki i są szczęśliwe głaszcząc piękne, oprawne w jedwabisty safian tomy. Z osiadłym na półkach pyłem przeszłości wdychają książkowego bakcyła, który nie opuści ich aż do śmierci, jak i one do końca życia nie opuszczają biblioteki. Autorka jednak rozstała się z nią i wydała w r. 1972 drugą powieść. *Renesansową przygodę*. Bronisław Mączynski przeżywa w niej nową sensacyjną historię połączoną z wyjazdem do Włoch, gdzie z ramienia Biblioteki Narodowej ma opracować bogaty księgozbiór, ongiś własność rodu Sforzów. Dażąc śladem tajemnicy związanej z zaginionym testamentem królowej Bony, czyni nadal swoją bibliotekarską powinność w starym włoskim pałacu.

Obok kryminału nie ominęła nas i satyra — *Amor w wypożyczalni* Zygmunta Fliaza (1970), a także felieton — *Siła miłości* Michała Radgowskiego („Kobieta i Życie” 1987).

Biblioteki imienia bibliotekarzy

W roku 1985 Zjazd Delegatów Okręgu SBP w Koszalinie zobowiązał Zarząd Okręgu do podjęcia akcji w sprawie nadawania bibliotekom imion zasłużonych bibliotekarzy. Realizując ten postulat, ZO SBP w Koszalinie postanowił zorganizować w roku 1987 zjazd bibliotekarzy — przedstawicieli bibliotek noszących imię bibliotekarza. Z prośbą o nadesłanie informacji zwróciliśmy się do wszystkich bibliotek wojewódzkich w kraju. Odpowiedzi — bądź z bibliotek, bądź z zarządów okręgów SBP — otrzymaliśmy z 31 województw.

Były wśród nich i takie, które informowały, że na ich terenie żadna biblioteka nie ma patrona. Imię bibliotekarza według zebranych przez nas informacji nosi 17 bibliotek (oraz Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, któremu patronuje Joachim Lelewel). Oto ich lista:

1. Osiemnasta Biblioteka Rejonowa im. **Julii Zbiewskiej** Łódź — Bałuty
2. Zespół Bibliotek im. **Jana Augustyniaka** Łódź — Polesie
3. Miejska Biblioteka Publiczna im. **Bohdana Horodyskiego** w Szczecinku (woj. koszalińskie).
4. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. **Tadeusza Mikułskiego** we Wrocławiu
5. Biblioteka Publiczna Gminy Mucharż im. **Antoniego Garyckiego** (woj. bielsko-bialskie)
6. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. **Heleny Radlińskiej** w Szczecinie
7. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. **Łukasza Górnickiego** w Białymstoku
8. Miejska Biblioteka Publiczna im. **Jerzego Fusieckiego** w Zabrzu
9. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. **Emilii Sukertowej-Biedrawiny** w Olsztynie
10. Miejska Biblioteka Publiczna im. **Wacława Gołowicza** w Mrągowie (woj. olsztyńskie)
11. Miejska Biblioteka Publiczna im. **Teresy Gabryśiewicz-Krzysztofikowej** w Tomaszowie Maz. (woj. piotrkowskie)

12. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. **Adama Próchnika** w Piotrkowie Tryb.
13. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wysoka im. **Antoniego Bederskiego** (woj. piłskie)
14. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pułtusk im. **Joachima Lelewela**
15. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. **Emanuela Smolki** w Opolu
16. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. **Joachima Lelewela** w Koszalinie
17. Biblioteka Towarzystwa Naukowego w Płocku im. (Gustawa i Józefa) **Zielińskich**.

Nie jest to liczba imponująca. Zarząd Okręgu SBP w Koszalinie zwrócił się do bibliotek z apelem o rozszerzenie tej listy. To przecież biblioteki powinny przechowywać pamięć o bibliotekarzach wielce zasłużonych bądź w skali lokalnej, bądź w kraju. Przykro nam, że nasze zaproszenie na wrześniową sesję „wzór osobowy bibliotekarza”, połączoną z nadaniem Falii nr 8 WiMBP w Koszalinie imienia Heleny Radlińskiej, nie zostało przez wszystkich przyjęte.

Bibliotekarze uczestniczący w sesji wyrazili życzenie, by podobne zjazdy odbywały się co roku, i apelują do koleżanek i kolegów o jak najszersze upamiętnianie nazwisk bibliotekarzy zasłużonych dla kultury narodowej. Biblioteki noszą imiona pisarzy, uczonych itd., i to bardzo dobrze, ale dlaczego tak mało dbają o pamięć bibliotekarzy?

Nie mają swojej biblioteki Józef Grycz, Adam Łysakowski, Faustyn Czerwijowski... i tyłu, tyłu innych...

DANUTA PRZEMIENIECKA

Prosimy Czytelników o ewentualne uzupełnienie wykazu bibliotek noszących imiona bibliotekarzy. Nadane informacje będziemy publikować.

Edukacja ekonomiczna społeczeństwa

GRZEGORZ TAJSIK

Zestawienie przeznaczone jest dla szerokiego kręgu czytelników chcących poznać zarówno podstawowe prawa i pojęcia z dziedziny gospodarki krajowej i światowej, jak i bardziej szczegółowe problemy związane z naszym życiem ekonomicznym. Wobec znacznej liczby publikacji dotyczących np. reformy gospodarczej w Polsce, w wyborze materiału zastosowano daleko idącą selekcję. Zasięg chronologiczny wyznaczają lata 1981—1986. Jednak w kilku przypadkach zamieszczono publikacje sprzed roku 1981 i nowsze z r. 1987, kierując się ich wartością. Materiał ujęto w czterech działach, w obrębie których zastosowano układ alfabetyczny, bez względu na cechy formalno-wydawnicze.

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA EKONOMII SOCJALIZMU I KAPITALIZMU — POJĘCIA, ZAŁOŻENIA

BŁOK Zbigniew, STĘPŁOWSKI Bronisław. Podstawy racjonalnego gospodarowania. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1981. — 269 s. — Bibliogr. s. 267—269

BOBROWSKI Czesław. Planowanie gospodarcze : źródła, problemy, przemiany. — Wyd. 2 uzup. — Wwa : „Wiedza Powszechna”, 1981. — 221 s. — (Biblioteka Wiedzy Współczesnej „Omega” ; 41)

BOBROWSKI Czesław. Wspomnienia ze stulecia. — Lublin : Wydaw. Lub., 1985. — 341 s. — (Wspomnienia Ludzi Nauki)

CZYŻ Andrzej. Polityka gospodarcza PRL [Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej]: materiał pomocniczy dla Szkół Aktywu Robotniczego. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1985. — 46 s.

Demokracja i gospodarka : praca zbiorowa / pod red. Witolda Morawskiego. — Uniwersytet Warszawski. Instytut Socjologii, 1983. — 553 s.

Ekonomia i wychowanie : nauki ekonomiczne, gospodarka, wychowanie / red. nauk. Tadeusz Grabowski. — Wwa : Wydaw. Min. Obr. Nar., 1985. — 197 s.

Ekonomia polityczna wobec problemów współczesności : praca zbiorowa / pod red. Jędrzeja Lewandowskiego i Mieczysława Sochy. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1984. — 307 s.

Ekonomia polityczna : zarys popularny / Janusz Górski i in. — Wyd. 8 zm. i uzup.

WYKAZ CZASOPISM I ICH SKRÓTÓW:

Ekonomista	
Ideologia i Polityka	Ideol. i Polit.
Nowe Drogi	
Organizacja Metody Technika	Org. Met.
Polska 2000	
Problemy Organizacji	Probl. Org.
Przegląd Powszechny	Prz. Powsz.
Przegląd Techniczny	Prz. Tech.
Studia Socjologiczne	Stud. Socjol.
Zarządzanie	
Zdanie	
Związkowy Biuletyn Prawno-organizacyjny	Zw. Biul. Praw.-Org.
Zycie Gospodarcze	Zycie Gosp.

BEKSIK Janusz. Społeczeństwo gospodarujące. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1972. — 198 s.

ANSOFF Igor H. Zarządzanie strategiczne / tl. [z ang.] Krzysztof Oblój, Jan Napoleon Sajkiewicz. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1985. — 286 s.

— Wwa : „Książka i Wiedza”, 1977. — 784 s.

EYSMONT Janusz, LIPOWSKI Adam. Dyskusyjne rozważania o rynku i planie. Prz. Powsz. 1984 nr 11 s. 249—266

GALBRAITH John Kenneth. Ekonomia a cele społeczne / przeł. z ang. i wstępem

opatrzył Wiktor Osiatyński. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1979. — 505 s.

GALBRAITH John Kenneth. Pieniądz : pochodzenie i losy / tł. Stanisław Rączkowski. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1982. — 426 s.

GALBRAITH John Kenneth. Społeczeństwo dobrobytu państwo przemysłowe / wyboru dokonał Wiktor Osiatyński ; przeł. Jerzy Prokopiuk i Zofia Zinserling. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1973. — 425 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

Kierunki przemian ekonomicznych w społeczeństwie przemysłowym; rola państwa i wielkich korporacji przemysłowych w życiu gospodarczym.

GLISZCZYŃSKI Jeremi, SYREK Mieczysław. Gospodarka Polski Ludowej. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon. 1980. — 294 s.

GÓRSKI Janusz. Z historii myśli ekonomicznej : studia i materiały. — Łódź : Wydaw. Łódź., 1986. — 312 s.

KAMIŃSKI Bartłomiej, OKÓLSKI Marek. System gospodarki światowej : problemy rozwoju. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1978. — 377 s. — Bibliogr. s. 360—372

LANGE Oskar : Jak sobie wyobrażam polski model gospodarczy. *Zycie Gosp.* 1980 nr 40 s. 5

LANGE Oskar. Wizje gospodarki socjalistycznej : wybór pism / wyboru dokonał Mirosław Chałubiński. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1985. — 590 s. — (Biblioteka Polskiej Myśli Marksistowskiej)

LASKOWSKI Władysław, SPOTAN Stanisław, STANIEK Zbigniew. *Vademecum* edukacji ekonomicznej : podstawowe dokumenty, poradnik organizacyjno-programowy, informacje. — Wyd. 2 uzup. i popr. — Wwa : Zw. Zakł. Dosk. Zaw. 1986. — 90 s.

LIPIŃSKI Edward. Problemy, pytania, wątpliwości : z warsztatu ekonomisty. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1981. — 692 s. — Wykaz publ. aut. s. 657—679

MARCINIAK Stefan. Prawa ekonomiczne w socjalizmie. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1981. — 287 s. — Bibliogr. s. 278—282

NOWACKI Stanisław. Mechanizm funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1980. — 390 s.

PILEJKO Konstancy. Złoto i dolar. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk. 1971. — 327 s. — (Biblioteka Problemów ; t. 168). — Bibliogr. s. 320—324

Ponad ekonomią / wybrał i przeł. z ang. Jan Grosfeld. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1985. — 363 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

ROSNEY Joel de. Makroskop : próba wizji globalnej / przeł. Hanna Pawlikov-

ska. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1982. — 359 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej). — Bibliogr. s. 349—356

Próba ujęcia systemowego zagadnień związanych z ekonomią, ekologią, informatyką we współczesnym świecie.

SMOKTUNOWICZ Eugeniusz. Encyklopedia obywatela PRL : status administracyjno-prawny. — Wwa : Wydaw. Praw., 1987. — 599 s.

Środowisko człowieka a rozwój społeczno-ekonomiczny / wybór opracowany Antoni Kukliński ; red. nauk. Jerzy Grzeszczak. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1975. — 346 s.

Teorie ekonomiczne a współczesne społeczeństwo / pod red. Bartłomieja Kamińskiego i Jana Kuliga ; materiały z dyskusji zebr. i oprac. Charles Feinstein ; tł. z ang. Zofia Wiankowska. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1981. — 435 s.

WINIARSKI Bolesław. System planowania gospodarki narodowej. — Wyd. 3 zm. i rozsz. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1985. — 295 s.

ZURAWICKI Seweryn. Drogi dociekań ekonomicznych. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1977. — 446 s.

REFORMA GOSPODARCZA — ZAŁOŻENIA, KIERUNKI, UWARUNKOWANIA

BAKA Władysław. Czas reformy : wybór tekstów. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1986. — 382 s. — (Refleksje, Poglądy)

BAKA Władysław. Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w latach 1981—1985 : wybrane problemy. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1980. — 178 s.

BAK Henryk. System pobudzania w gospodarce socjalistycznej. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1984. — 231 s. — Bibliogr. s. 218—225

DZIEMBOWSKI Zygmunt. Rady Narodowe : działalność gospodarczą. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1985. — 121 s.

Ekonomiści o reformie gospodarczej : praca zbiorowa / pod red. Urszuli Libury-Grzełońskiej. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1981

T. 1 : Cele i zakres reformy gospodarczej. — 336 s.

T. 2 : Drogi i dylematy reformy gospodarczej. — 330 s.

GLISZCZYŃSKI Jeremi, SYREK Mieczysław. Mały leksykon wielkiej reformy. — Katowice : Kraj. Ag. Wydaw., 1983. — 176 s.

GOLINOWSKI Kazimierz. Jak prowadzić przedsiębiorstwo w warunkach reformy gospodarczej. — Wwa : Kraj. Ag. Wydaw., 1984. — 206 s. — (ABC Gospodarki)

GOŚCIŃSKI Janusz. Mechanizmy i procesy w zreformowanej gospodarce. *Prz. Tech.* 1982 cz.1 nr 18 s. 30—33; cz.2 nr 19 s. 35—37

JERMAKOWICZ Władysław, KRAWCZYK Rafał. Reforma jako innowacja społeczna. — Wwa : Młodz. Ag. Wydaw. 1985. — 189 s.

JUSZCZAK Wiesław, WELFE Władysław. Prognozy rozwoju gospodarczego do roku 1990. Cena perspektywy. *Zycie Gosp.* 1985 nr 14 s. 6

KASPERKIEWICZ Witold. Oblicze polskiej reformy gospodarczej. — Łódź : Kraj. Ag. Wydaw., 1983. — 169 s.

KORONAI Marek. Cele i strategia rozwoju gospodarczego państwa socjalistycznego. *Ideol. i Polit.* 1984 nr 12 s. 101—119

KOŹMIŃSKI Andrzej Krzysztof. Gospodarka w punkcie zwrotnym. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1985. — 91 s.

KUTZNER Henryk. Cenowe zawilości. — Wwa : Kraj. Ag. Wydaw. 1984. — 86 s. — (ABC Gospodarki).

LEWICKI Czesław. Co z tą reformą? — Wwa : Inst. Wydaw. Zw. Zaw., 1985. — 53 s.

MEISNER Edward. O niektórych problemach zarządzania przemysłem w warunkach reformy. *Nowe Drogi* 1984 nr 2 s. 92—103

MIESZCZANKOWSKI Mieczysław. O inflacji. *Zycie Gosp.* 1985 nr 49 s. 1, 10

MISIAK Marek. Chory pieniądz. *Zycie Gosp.* 1985 nr 33 s. 4, 5

MORAWSKI Witold. Reforma gospodarcza w Polsce. *Stud. Socjol.* 1984 nr 2 s. 29—56

PAJESTKA Józef. Kształtowanie procesu rozwoju : racjonalność i manowce polityki. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1983 — 408 s.

PORWIT Krzysztof. Centralne planowanie w warunkach reformy. *Zycie Gosp.* 1983 cz.1 nr 40 s. 13; cz.2 nr 41 s. 11

Reforma gospodarcza : doświadczenia i problemy : praca zbiorowa / pod red. Henryka Sadownika i Bogdana Wawrzyńska. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1985. — 287 s.

Reforma gospodarcza : propozycje, tendencje, kierunki dyskusji / dokumenty zebr. i opatrzył komentarzem Rafał Krawczyk. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1981. — 618 s.

Reforma po starcie : praca zbiorowa / pod red. Henryka Króla. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1984. — 375 s.

Rozwój sytuacji i polityki gospodarczej w Polsce w latach 1981—1984 / Konsultacyjna Rada Gospodarcza ; wyboru tekstów dokonał zespół pracowników Sekretariatu KRG. — Wwa : Kraj. Ag. Wydaw.

1985. — 161 s. — (ABC Gospodarki)

SADOWSKI Zdzisław. Funkcje Centrum w świetle reformy gospodarczej. *Zdanie* 1985 nr 7/8 s. 11—15

SADOWSKI Zdzisław. Warunki skutecznego działania. *Zycie Gosp.* 1982 nr 40 s. 1. 4—5

Omówienie czynników koniecznych dla prawidłowego funkcjonowania reformy gospodarczej.

SZTUCKI Tadeusz. Rynek konsumenta — Wwa : Inst. Rynku Wewn. i Konsump., 1984. — VII, 121 s.

„Trzy S” w przedsiębiorstwie / zespół autorski Agencji „Omnipress”. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1983. — 127 s. — (Reforma i Ty)

WIERZBICKI Zbigniew R. Reforma gospodarcza a wybór strategii rozwoju gospodarczego. *Polska 2000* 1985 nr 1 s. 103—127

WISZNIEWSKI Edward. Dobry rynek : założenia i uwarunkowania. — Wwa : Kraj. Ag. Wydaw., 1981. — 139 s. — (ABC Gospodarki). — Bibliogr. s. 136—140

PROBLEMY SAMORZĄDNOŚCI

AFELTOWICZ Tomasz. Samorządność załóg. *Ideol. i Polit.* 1981 nr 11 s. 129—133

BŁASZCZYK Barbara. Od współzarządzania do samorządności : formy uczestnictwa pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. — Wwa : Młodz. Ag. Wydaw., 1984. — 104 s.

CHELSTOWSKI Stanisław. Samorząd pracowniczy. *Ideol. i Polit.* 1981 nr 10 s. 63—70

DROZDOWICZ Jakub. Samorząd — pojęcia, formy, klasyfikacje. *Probl. Org.* 1983 nr 2 s. 112—128

JAWORSKI Tadeusz. Samorządowe ABC. *Zw. Biul. Praw.-Org.* 1984 nr 11 s. 370—386

JERMAKOWICZ Władysław. Samorząd pracowniczy : nadzieje i niespełnienia. — Wwa : Młodz. Ag. Wydaw., 1983. — 136 s.

KOŹMIŃSKI Andrzej K. Samorząd. *Zarządzanie* 1981 nr 8 s. 2—5

NOWAKOWSKI Marek. ABC samorządu załogi. — Wwa : Inst. Wydaw. Zw. Zaw., 1985. — 149 s.

KRYZYSY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE W POLSCE — PRZYCZYNY, OCENY

BOBROWSKI Czesław. Z Czesławem Bobrowskim o gospodarce rozmawia Maciej Wierzyński : wywiady telewizyjne przeprowadzone od końca grudnia 1980 do początku marca 1981. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1981. — 63 s.

BOCHEŃSKI Aleksander. Kryzys polski i kryzys ludzkości. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1982. — 129 s.

BOŻYK Paweł. Marzenia i rzeczywistość czyli Anatomia polskiego kryzysu. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1983. — 321 s.

GÓRSKI Janusz. Gospodarka 1981 : problemy załamania i rozwoju. — Wwa : „Książka i Wiedza”, 1982. — 155 s.

KUCZYŃSKI Waldemar. Po wielkim skoku. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1981. — 162 s.

LIPOWSKI Adam. Dylematy polskiej gospodarki. *Prz. Powsz.*, 1984 nr 3 s. 402—420

MIESZCZANKOWSKI Mieczysław. Kryzys w gospodarce — przyczyny i drogi wyjścia. *Nowe Drogi* 1980 nr 12 s. 133—154

PAJESTKA Józef. Cele i metody polityki rozwoju. Nauki doświadczenia historycznego i wybory przyszłościowe. *Ekonomista* 1982 nr 3/4 s. 233—271

RAKOWSKI Mieczysław F. Rzeczpospolita na progu lat osiemdziesiątych. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1981. — 258 s.

Sprawozdanie z prac Komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej. *Nowe Drogi* 1983 Suplement s. 5—78

U źródeł polskiego kryzysu : społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju Polski w latach osiemdziesiątych ; praca zbiorowa / pod red. nauk. Aleksandra Müllera. — Wwa : Państw. Wydaw. Nauk., 1985 s.

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ŚWIATOWEJ — PROGNOZY

BRATKOWSKI Andrzej, Bratkowski Stefan. Gra o jutro. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1970. — 461 s.

BRATKOWSKI Stefan. Nowy Marsyliusz czyli Społeczeństwo inteligentne. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1981. — 185 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

Ekonomia w przyszłości / pod red. Kurta Dopfera ; przekł. Zofia Wiankowska. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1982. — 199 s.

KLEER Jerzy. Drogi wyjścia z zacofania. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1974. — 281 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

Rozwój gospodarczy krajów zacofanych ; przyczyny i konsekwencje powstawania zaopóźnień cywilizacyjnych.

MYRDAL Gunnar. Przeciwnicy nędzy na świecie : zarys światowego programu walki z nędzą / przeł. z ang. Wojciech Adamiecki. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1975. — 513 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

PICHT Georg. Odwaga utopii / wybrał Krzysztof Maurin : przeł. z niem. Krzysztof Maurin, Krzysztof Michalski, Krzysztof Wolnicki. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1981. — 345 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

Futurologiczne rozważania na temat roli nauki i techniki w przyszłości oraz ich związków z ekonomią.

Raport o stanie świata 1984 : Worldwatch Institute o szansach przetrwania ludzkości : praca zbiorowa / pod red. Lester R. Browna ; przeł. Wiesława Rączkowska. — Wwa : Państw. Wydaw. Ekon., 1986. — 373 s.

SCHUMACHER Ernst Friedrich. Małe jest piękne : spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy / przeł. Ewa Szymańska. Jerzy Strzelecki. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw. 1981. — 334 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

TOFFLER Alwin. Ekospazm. / przeł. Ewa Szymańska. — Wwa : „Czytelnik”, 1977. — 130 s.

Gospodarka a środowisko naturalne człowieka ; drogi uniknięcia zagrożeń.

TOFFLER Alwin. Szok przyszłości / przeł. Elżbieta Ryszka, Wiktor Osiałyński. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1974. — 559 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

Futurologiczna wizja społeczeństwa przemysłowego.

TOFFLER Alwin. Trzecia fala / przeł. Ewa Woydyło. — Wwa : Państw. Inst. Wydaw., 1986. — 514 s. — (Biblioteka Myśli Współczesnej)

Futurologiczna wizja trzeciej rewolucji technologicznej i jej skutków społecznych.

Jeszcze o katalogowaniu

Karty katalogowe powinny być sporządzane jednakowo zarówno w szkole podstawowej, jak w średniej i wyższej.

Biblioteki szkolne (jest ich najwięcej w Polsce, bo około 20 tys.) zostały zobligowane przez resort do respektowania od stycznia 1984 r. nowych przepisów katalogowania (PN-82 N-01152.01 Opis bibliograficzny. Książki). Wprowadzenie ich poprzedziły artykuły w prasie, liczne spotkania z p. Marią Lenartowicz i członkami komisji wspomagającej wysiłek autorki *Przepisów katalogowania książek*. Organizowano kursy, na których oprócz wykładów przeprowadzono masę ćwiczeń praktycznych. W naszym województwie przeszkolono w ten sposób ponad 800 nauczycieli bibliotekarzy. Dla nich wszystkich Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Gdańsku zakupił potrzebne normy i część I *Przepisów katalogowania*.

I oto po dwóch latach stosowania nowej normy p. Lenartowicz w artykule *Doświadczenia z elementu opisu bibliograficznego* („Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 7/8 s. 30) proponuje opisy okrojone o całą masę elementów, powołując się na biblioteki publiczne województwa wrocławskiego.

Argumenty przytoczone w tym artykule mnie nie przekonują. Elementy opisu przecież czemuś służą. Z karty katalogowej czytelnik czerpie wiele informacji dotyczących dzieła. Tytuł jest często chwytliwym reklamowym, nie zawsze mówi o zawartości treściowej, a więc jego objaśnienie jest konieczne. Podobnie jest z pierwszym oznaczeniem odpowiedzialności i następnymi oznaczeniami odpowiedzialności. W bibliotekach szkolnych większość zbiorów stanowi humanistyka, dużo jest dzieł tłumaczonych z języków obcych. Tłumacz to drugi autor. Od niego w dużej mierze zależy wartość przekładu. Kto studiował filologię, ten pamięta zadawane przez profesorów lektury w tym a nie innym tłumaczeniu. Dalej — kolejność wydania to również bardzo ważny element opisu. W literaturze popularnonaukowej i naukowej są takie dziedziny wiedzy, które się szybko starzeją, stają się nieaktualne, często ich autorzy za życia dokonują poprawek, usuwają całe rozdziały. I tego elementu moim zdaniem również pomijać nie wolno.

Uczeń w szkole podstawowej poznaje katalogi, karty katalogowe — temu zagadnieniu poświęca się specjalne lekcje. Czy tylko dlatego, że chodzi do szkoły, w której jest mała biblioteka, ma poznać uproszczony, okrojony do minimum opis katalogowy?

Jest jedna szkoła polska, są jedne programy nauczania, takie same dla małych, jak i dla dużych szkół. Znam szkołę, do której uczesza ponad trzy tysiące dzieci. W momencie jej otwarcia zaczęto tworzyć bibliotekę. Przez kilka lat była bardzo mała, w stosunku do ilości uczniów. Czy z tego powodu bibliotekarz miał tworzyć tam katalog pierwszego stopnia szczegółowości?

W szkolnej bibliotece wymagane są przede wszystkim dokładnie opracowane katalogi. Musimy uczyć dzieci i młodzież od najmłodszych lat prawidłowości. Karty katalogowe powinny być sporządzane jednakowo zarówno w szkole podstawowej, jak w średniej i wyższej. Nie dzieliłabym bibliotek wedle wielkości księgozbiorów, bo te można zawsze powiększyć. Dla mnie podstawowym kryterium są potrzeby czytelników. A te są podobne w małej szkółce wiejskiej i w dużej miejskiej chociażby dlatego, że uczniowie „przerabiają” te same programy. Zadaniem biblioteki szkolnej jest pomóc młodzieży i nauczycielom w realizacji programu nauczania i wychowania. Większość bibliotek szkolnych prowadzi pedagogizację rodziców. Biblioteka szkolna służy często całemu środowisku. Nie ma powodu, aby rozporządzała mniej precyzyjnymi narzędziami informacji od dużej i aby jej „maluczy” użytkownicy dopiero gdzie indziej musieli przekraczać progi wtajemniczenia.

Wszystkie artykuły p. Lenartowicz czytałam z wielką uwagą. Ten jednak zbłądził mnie. Jest bowiem odstępstwem od wcześniej przyjętych ustaleń, powszechnie uznanych za obowiązujące. Istniejące przepisy należy respektować.

BOGUSŁAWA NOWAK

Lepiej musi być wykorzystywany katalog w szkole podstawowej

Uczniów należy przygotować do korzystania z katalogów.

O tym, że w szkole podstawowej ogół uczniów nie potrafi korzystać z katalogu, nie trzeba przekonywać żadnego bibliotekarza-praktyka. Dlaczego tak się dzieje? W większości szkół istnieje przecież katalogi: alfabetyczny i rzeczowy, a tam, gdzie ich nie ma, tworzą je z dużym nakładem pracy i czasu bibliotekarze obejmujący zaniedbane placówki. Również obecnie, mimo realizowania programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, obejmującego elementy samokształcenia i techniki pracy umysłowej, w codziennej praktyce bibliotecznej niewielu uczniów można spotkać przy katalogu, a już do wyjątków należy czytelnik podający sygnaturę.

Może zbyt ułatwia się uczniowi zdobycie poszukiwanej pozycji, nie ucząc go samodzielności?

Uczenie samodzielności w wyszukiwaniu realizuje się w większych bibliotekach przeważnie przez swobodny dostęp do półek. Małe biblioteki wiejskie dysponujące małym lokalem są w trudniejszej sytuacji — swobodny dostęp do półek jest tu niemożliwy. Samodzielność ucznia sprowadza się do wyboru jednej z książek położonych na ladzie. Uczeń nie korzysta z katalogu, który w takiej sytuacji nie wiadomo po co stoi w pomieszczeniu bibliotecznym. Książek jest niewiele, bibliotekarz zna swój księgozbiór doskonale i natychmiast potrafi znaleźć każdą książkę na półce. Dlatego nie odsyła ucznia do katalogu. Błyskawicznie podaje żadaną pozycję np. z lektury do języka polskiego. Pyta ucznia o jego zainteresowania, szybko podsuwa mu kilka książek z wymienionej dziedziny... i już zajmuje się następnymi czytelnikami, bo ma ich w szkolnej bibliotece niemało. Nikt nie pamięta o katalogu. A przecież należało tam odesłać młodego czytelnika, by sam zdobył potrzebne informacje, by samodzielnie przećwiczył w konkretnej potrzebie umiejętność korzystania z katalogu, którą kiedyś zdobył w czasie jednej czy dwu godzin przysposobienia bibliotecznego. Tylko czasem jakiś „ciekawski” zapyta: „Proszę pani, czy mogę zająrzeć do tej skrzyneczki w katalogu?”

To fakt autentyczny, jakże źle świadczący o dotychczasowym wykorzystywaniu katalogu w bibliotece szkolnej, gdzie inną drogą idzie teoria, inną praktyka.

Brak łączenia ich w procesie dydaktycznym w jedną całość utrudnia przygotowanie ucznia do samodzielnego zdobywania wiedzy.

Jak temu przeciwdziałać? Czy przypadkiem częściowej winy za ten stan rzeczy nie ponosi działowe rozmieszczenie zbiorów na półkach biblioteki szkolnej? Takie sposoby ułożenia książek, mający oczywiście dobre strony w połączeniu z doskonałą znajomością księgozbioru przez bibliotekarza, nie stwarza sytuacji zmuszającej ucznia do korzystania z katalogów.

Być może wywołałam lawinę protestów, jeśli zaproponuję — niezależnie od obowiązujących zarządzeń — wyłączenie celem eksperymentu całego lub części księgozbioru dla uczniów kl. V—VIII w układzie numerycznym, tzn. według kolejnych numerów w księdze inwentarzowej. Uczniowie byłiby wówczas zmuszeni do szukania w katalogu alfabetycznym i rzeczowym, zgłaszania się do bibliotekarza po poradę. Mieliby okazję zapoznania się z kartą katalogową, jej układem i treścią, wypisywaliby sygnaturę. Przygotowałyby to ich także do korzystania z innych bibliotek. Nie byłoby drastycznych sytuacji, że uczeń chcąc wypożyczyć książkę z biblioteki miejskiej czy pedagogicznej, odesłany do katalogu, przynosi bibliotekarzowi wyrwaną kartę katalogową z opisem potrzebnej książki.

Moja propozycja niekoniecznie musi prowadzić do przemieszczenia księgozbioru — można odsyłać ucznia do katalogu jako źródła informacji, niezależnie od tego, że bibliotekarz wie, czy dana książka jest w bibliotece i gdzie się znajduje. Na pewno będzie to metoda mniej skuteczna, bo należy przypuszczać, że przy zbyt dużej liczbie czytelników bibliotekarz metody tej zaniecha i wróci do starej, szybszej w obsłudze, mającej na pewno zalety, jeśli chodzi o bezpośredni, ludzki kontakt z młodym czytelnikiem, ale niweczącej jego samodzielność w zdobywaniu informacji. Wydaje mi się, że nawet półśrodkami można dojść do celu, toteż należy przełamywać stare schematy, w bibliotece szkolna w pełni włączyła się w realizację szerokich zadań programowych współczesnej szkoły.

WIESŁAWA OLCZYKOWSKA

Katalog ilustrowany — informacja o książkach w dziale dla najmłod- szych czytelników

Lekcja biblioteczna dla kl. III

Cel poznawczy: zapoznanie uczniów z klasyfikacją literową literatury pięknej.

Cel kształcący: wyrabianie umiejętności posługiwania się katalogiem ilustrowanym.

Cel wychowawczy: przyzwyczajanie uczniów do systematycznego czytania książek.

Pomoce dydaktyczne:

— wybrane książki z różnych działów literatury pięknej: B, Bw, P, Prz, H, Ob (na stoliku dla każdego ucznia).

— karty katalogu ilustrowanego,
— plansza z klasyfikacją literatury pięknej.

TOK LEKCJI

● Krótka pogadanka o czytaniu książek przez dzieci; jakie książki dzieci najbardziej lubią czytać — swobodne wypowiedzi uczniów.

● Wykonanie polecenia:
— przejrzeć książki leżące na stolikach, przyrzeć się stronie tytułowej i okładce, zwrócić uwagę na elementy zaznaczone przez bibliotekarza — pieczętkę, numer inwentarza, znak miejsca,
— oglądanie ilustracji i zapoznanie się z treścią książek.

● Wypowiedzi dzieci związane z poczynionymi obserwacjami.

● Zapoznanie dzieci z klasyfikacją literową książek — wykorzystanie planszy.

● Polecenie: przyporządkowanie książek

Lekcja biblioteczna

żek leżących na ławkach do poszczególnych działów literatury pięknej — wypowiedzi uczniów.

● Pytanie: jak będziemy szukać na półkach interesujących nas książeczek, co nam może pomóc — pokazanie dzieciom kart katalogu ilustrowanego — omówienie.

● Porównywanie kart tytułowych książek z rozdanyymi kartami katalogu ilustrowanego — wnioski z obserwacji dzieci:

— w odnalezieniu interesującej nas książki na półce pomoże nam katalog (ilustrowany),

— karta katalogowa zawiera takie same elementy jak strona tytułowa książki: autor, tytuł, miejsce i rok wydania,

— aby przydzielić książkę do odpowiedniego działu, należy poznać jej treść — robi to bibliotekarz, który wpisuje znak miejsca książki,

— karty katalogowe są przechowywane w odpowiednich szufladkach,

— książki zgromadzone w bibliotece szkolnej mają stałe miejsca na półkach, które są odpowiednio oznakowane, co uczniom (czytelnikom) ułatwia poszukiwania.

● Podsumowanie zdobytych wiadomości — dzieci biorą ze stolika książeczki, idą do wypożyczalni i pod kontrolą bibliotekarza układają je na odpowiednich półkach; jednocześnie zapoznają się, gdzie leżą książki z innych działów.

ALINA NOWACZYK

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 8—10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Artykułów nie zamówionych przez redakcję nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania, adiustacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konkurs czytelniczy w bibliotece szkolnej — pomoc w realizacji programu nauczania

ANNA NOWACKA

Działania nauczycieli bibliotekarzy, choć niezależne od pracy nauczycieli przedmiotów, mogą być zsynchronizowane z procesem dydaktycznym, szczególnie gdy chodzi o rozwój zainteresowań uczniów literaturą popularnonaukową. Ale nie tylko, bowiem literatura piękna stwarza również szereg możliwości poszerzenia wiedzy uczniów.

Bibliotekarz i nauczyciel przedmiotu mogą zatem i powinni współdziałać w pracy nad pogłębieniem wiedzy uczniów, rozwojem ich różnorodnych zainteresowań i wdrażaniem do samodzielnych poszukiwań, co w rezultacie powinno prowadzić do częstszego sięgania przez młodzież po książkę popularnonaukową.

W szkole podstawowej uczniowie z trudem podejmują ten wysiłek, gdyż literatura ta jest dla nich jeszcze za trudna i często nie umieją z niej korzystać. To też do zadań nauczyciela, który stawia na samodzielność uczniów w zdobywaniu wiedzy, należy stopniowe przelamywanie ich oporów i budzenie potrzeby czytania stosownych dla wieku książek popularnonaukowych. Do poczynań tych włącza się bibliotekarz i z całego zasobu form pracy uzupełniającej wykorzystuje te, które pomogą w realizacji tak ważnego zadania.

Konkursy należą do zajęć czytelniczych, które dobrze i skutecznie mobilizują uczniów do zdobywania i pogłębiania wiedzy. Przyczynia się do tego ich atrakcyjność, a niemałe znaczenie mają i tkwiące w nich wartości wychowawcze i kształcące. Udział w konkursie rozwija szybką orientację, kształci samodzielność myślenia, umiejętność formułowania sądów i ocen. Budzi w uczestnikach szlachetną rywalizację w zakresie znajomości książek, kieruje do książki wartościowej. Konkurs wreszcie rozwija zainteresowania czytelnicze.

Praca nad konkursem zabiera dużo czasu i wysiłku, dlatego też powinien on być tak przemyślany i przeprowadzony, żeby cel wynikający z istotnych potrzeb szkoły został osiągnięty w jak najwyższym stopniu.

Cele konkursu:

- pomoc uczniom w opanowaniu trudnej części materiału nauczania,
- pogłębienie wiadomości zdobytych na lekcji,
- budzenie zainteresowań czytelniczych,
- wyrabianie umiejętności posługiwania się książką w zdobywaniu wiadomości na określony temat.

W czasie trwania konkursu można stosować różnorodne i atrakcyjne formy pracy, które ukierunkują czytelnictwo uczniów i jednocześnie pomogą im przygotować się do eliminacji. Będzie to głośne czytanie najciekawszych, związanych z tematyką konkursu urywków książek, ilustrowanie ich i inscenizowanie, wyświetlanie przezroczy i filmów, prowadzenie dyskusji nad niektórymi książkami objętymi konkursem. Dobrze i starannie przemyślane spotkania z czytelnikami stworzą właściwą atmosferę sprzyjającą spełnieniu przez nich warunków konkursu.

A oto niektóre tematy konkursów czytelniczych, których celem jest pomoc w realizacji tematyki programowej w klasach IV—VIII.

I. POZNAJEMY ŻYCIE STAROŻYTNYCH GREKÓW.

Lektura:

- R.R. Graves — Mity starożytnej Grecji
- A. Komornicka — Słuczona czara
- A. Makowiecki — Przygody Meliklesa Greka
- Ch. Kingsley — Heroje
- I. Parandowska — Ze świata mitów
- J. Parandowska — Dysk olimpijski. Wojna trojańska. Z antycznego świata
- J. Żylińska — Młodość Achillesa. Opowieść o Heraklesie
- C.D. Snedeker — Tereas i jego miasto

II. ŻYCIE ESKIMOSÓW NA GREN-
LANDII NA PODSTAWIE KSIĄŻEK
ALINY I CZESŁAWA CENTKIEWICZÓW

Anaruk chłopiec z Grenlandii
Odarpi syn Egigwy
Opowieści spod bieguna

WYPRAWY POLARNE W KSIĄŻ-
KACH A. I CZ. CENTKIEWICZÓW

Człowiek, o którego upomniało się mo-
rze

Fridtjóf, co z ciebie wyrośnie?
Na podbój Arktyki
Zdobywcy bieguna północnego

LUZDZIE WIELKIEJ PRZYGODY

— Człowiek, o którego upomniało się
morze

— Fridtjóf, co z ciebie wyrośnie?

III. POZNAJEMY ŻYCIE ZWIERZĄT
I PTAKÓW I UCZYMY SIĘ IM POMAG-
AĆ

(dla kl. IV—V)

Bieniasz — Grześ syn Turula

Bieniasz — Turul władca puszczy

T. Goździkiewicz — Gniade szare kasz-
tanki

T. Goździkiewicz — W lesie i pod lasem

J. Grabowski — Europa. Reksio i Pucek.
Finek

I. Jurgielewiczowa — Kajtek — warszaw-
ski ptak

J.E. Kucharski — Zielone serce

J. Wernerowa — Rudzia

Tematy konkursów można mnożyć, a
lekturę do nich rozszerzać o inne książki
znajdujące się w naszych bibliotekach.
Wybór tematu zależy od istotnej potrze-
by szkoły, jak również zainteresowań bi-
bliotekarza oraz od ilości zgromadzonych
do konkursu książek.

Czynności nad przygotowaniem i opra-
cowaniem konkursu przeprowadza biblio-
tekarz wraz z zainteresowanym nauczy-
cielem. Wspólnie ustalają cel, temat, for-
mę, zestawienie lektury i regulamin. Cen-
trum pracy stanowi biblioteka. Konkurs
to uroczysta impreza czytelnicza odby-
wająca się w obecności wychowawcy,
nauczyciela przedmiotu, a często i dyrek-
tora szkoły. Oczywiście nie musi odbywać
się z udziałem tylu zaproszonych gości,
ale ich obecność uświetni imprezę, pod-
niesie jej rangę i utrwali ją w umysłach
uczniów jako niecodzienne przeżycie.

Podsumowania konkursu dokonuje ko-
misja, najlepsi czytelnicy otrzymują na-
grody książkowe. Tak przeprowadzony
konkurs powinien pomóc uczniom w le-
pszym opanowaniu materiału nauczania,
rozszerzyć tematykę programową i wcią-
gnąć w opracowywane zagadnienia uczy-
niów słabszych. Analiza postaci bohate-
rów przyniesie zamierzone efekty wy-
chowawcze, czytelnicy wzbogacą swoje
przeżycia, rozwiną wrażliwość na praw-
dę i piękno.

Konkurs w klasie V

Wykorzystanie łatwych utworów lite-
rackich do uzupełnienia i pogłębienia
wiedzy uczniów zdobytej na lekcjach hi-
storii, szczególnie w klasach młodszych,
jest celowe z wielu względów. Jednym
z nich jest potrzeba kształcenia samo-
dzielności uczniów i wyrabiania w nich
jak najwcześniej zamiłowania do samo-
dzielnych poszukiwań. Czytanie książek
popularnonaukowych przyczyni się wy-
datnie do realizacji celów nauczania —
poznawczych, wychowawczych, a zwięsz-
cza kształcących. Systematyczny kurs hi-
storii, jaki dziecko musi poznać w klasie
V, jest obszerny i trudny. Obejmuje dzie-
je kilkudziesięciu wieków, które nauczy-
ciel musi wypełnić określonymi konkretno-
ściami (ludzie, wydarzenia, narzędzia pracy,
ubior, broń itp.). Ze względu na szcze-
bel psychicznego rozwoju dziecka 11-let-
niego powinny w procesie nauczania prze-
wagać elementy opisowe, fabularne do-
tyczące faktów. Obok żywego słowa na-
uczyciela, które nadaje zabarwienie uczy-
cielowe materiałowi historycznemu oraz
budzi w dzieciach zdolność odczuwania i
przeżywania treści historycznych, ogrom-
ne znaczenie ma słowo drukowane —
podręcznik, lektura popularnonaukowa,
powieść historyczna.

W poznaniu przydatności łatwych i ciek-
awych publikacji może pomóc nauczycielowi bibliotekarz, uwzględniając w swej
pracy przeprowadzenie konkursów na tem-
mat zalecanych przez niego książek, któ-
rych przeczytanie przybliży uczniom ży-
cie ludzi z odległych epok.

Proponowana do konkursu „Poznajemy
dzieje ateńskiego chłopca Tereasa” książ-
ka C.D. Snedekera — *Tereasa i jego miasto*
przedstawi bogaty materiał obyczajowy,
codzienne życie Greków, ich zwyczaje i
wierzenia, ustrój społeczny, wydarzenia
i postacie historyczne. Wszystko to jest
zawarte w utworze o przykuwającej uwa-
gę, niezwykle interesującej i wzrusza-
jącej fabule.

POZNAJEMY DZIEJE ATEŃSKIEGO CHŁOPCA TEREASA na podstawie książki C.D. Snedekera — *Tereas i jego miasto*

Cel konkursu

- utrwalenie i rozszerzenie wiadomości o Grecji;
 - zdobycie przez uczniów umiejętności wykorzystywania treści książki do pogłębiania i rozszerzania wiadomości zdobytych na lekcjach.
- Forma imprezy — konkursy błyskawiczne, konkursy pytań — „zgaduj-zgadula”, krzyżówka, zabawa ruchowa.

Pomoce

- Książka: C.D. Snedeker — *Tereas i jego miasto*;
- film oświatowy *Obrzędy starożytnej Grecji*;
- mapa starożytnego świata.

Formy pracy przygotowawczej do konkursu:

- Głośne czytanie ciekawszych fragmentów książki konkursowej.
- Obejrzenie filmu *Obrzędy starożytnej Grecji*.
- Ułożenie słowniczka nazw przedmiotów w starożytnej Grecji.

PLAN PRZEBIEGU KONKURSU:

1. Pogadanka nawiązująca do wiadomości dzieci o czasach starożytnych.
2. Konkursy błyskawiczne.
3. Krzyżówka.
4. Zabawa ruchowa ćwicząca spostrzegawczość, refleks.
5. Konkurs pytań — „zgaduj-zgadula”.
6. Podsumowanie konkursów i ogłoszenie wyników.
7. Nagrodzenie zwycięzców książkami.

Pytania do konkursu błyskawicznego

- Jak mieszkańcy Grecji nazywali swój kraj?
(Hellada)
- Jakie miasta greckie osiągnęły największe znaczenie w starożytności?
(Ateny, Sparta)
- Jak nazywane są opowiadania o bogach i herosach greckich?
(mity)
- Jakie były rządy w Atenach?
(demokratyczne)
- Jak nazywało się rzemiosło uprawiane przez Greków?
(garniarstwo)

— Kto to był? — Kochał ludzi i przyrzekł im opiekę bogów. Nauczył ich hodowli zwierząt, uprawy roli, wydobywania złota, srebra i miedzi. Za największą przysługę oddaną ludziom został skazany na wieczne męki u stóp Kaukazu.
(Prometeusz)

Krzyżówka

Rozwiązanie dają pierwsze litery hasła — Akropol

1. Plac w miastach greckich, gdzie skupiało się życie polityczne i handlowe mieszkańców (agora)
2. Dzielnica Aten, w której wyrabiano przedmioty z gliny (Keramik)
3. Inaczej areopag (Rada)
4. Wzgórze bogów (Olimp)
5. Słynny mówca i wybitny polityk grecki (Perykles)
6. Jedna z sióstr Tereasa (Opis)
7. Zginął pod Termopilami (Leonidas)

Zabawa ruchowa

Wymieniamy kilka lub kilkanaście nazwisk słynnych ludzi. Uczniowie wstają, gdy wymieniona postać jest związana ze starożytną Grecją — np. Perykles, Herodot, Fidiasz, Odyszeusz, Eurypides.

Pytania do „zgaduj-zgaduli” (za odpowiedź 1 lub 2 punkty)

1. Jaki był szkolny strój Tereasa?
(Luźne, sięgające do kostek odzienie i sandaiki)
2. Dzieciom ateńskim nie wolno było chodzić bez opieki po mieście. Dlaczego?
(Dziecko groziło porwanie i sprzedanie jak niewolnika)
3. Jaki podarunek otrzymał od ojca Tereasa, gdy poszedł do szkoły?
(Lira).
4. Jak wyglądały ulice ateńskie?
(Były wąskie i kręte, domy nie miały okien)
5. W Atenach było rzeczą ważną, aby chłopiec umiał śpiewać. Dlaczego?
(Mógł należeć do chóru i brać udział w procesji w czasie świąt. Rodzice byli z niego dumni)
6. Co znajdowało się pod każdym domem ateńskim?
(Posażek bóstwa, które strzegło domu przed złem)
7. Kto był wodzem wyprawy, która była również wyprawą ojca Tereasa — Fejdona?
(Perykles — wybitny polityk ateński)
8. Jaka była przyczyna wyprawy wojennej, na którą wybrał się ojciec Tereasa?
(Ateńczycy chcieli zmusić do posłuszeństwa mieszkańców wyspy Samos, którzy uważali ją za samodzielne państwo)
9. Jak Tereas spędził pierwszy dzień w Sparcie?
(Cały dzień ćwiczył, a nocą spał na gołej ziemi, gdyż nie ściał sobie trzciny na posłanie)
10. Gdy Tereas uciekał ze Sparty, znalazł się w sytuacji bardzo trudnej i zdawało mu się, że nie ma już dla

- niego ratunku. Kogo wówczas spotkał?
(Herodota, podróżnika i historyka greckiego)
11. W czasie podróży do Aten Herodot opowiedział chłopcom — Abasowi i Tereasowi — dzieje bitwy pod Salaminą. Przypomnij, z kim walczyli tam Grecy i kto odniósł zwycięstwo?
(Była to bitwa z Persami. Zwycięstwo odniosła Grecja)
 12. Jaka radość czekała Tereasa po ucieczce ze Sparty?
(Radość ze spotkania z ojcem, który nie zginął, lecz został wzięty do niewoli)
 13. Jakim znakiem został napiętnowany ojciec Tereasa w niewoli u soamiczyków?
(Znakiem sowy. Jest to znak Aten)
 14. Grecy mieli wielkie poczucie przynależności do miast, w których mieszkali. Jak byś nazwał to uczucie Greków?
(Patriotyzmem)
- Pytania za 1—3 punktów.
1. Jakie obowiązki miał Lampion, pedagog Tereasa?
(Odprowadzał chłopca do szkoły, nosił jego workową tabliczkę, ryłec i lirę, czuwał, aby nie stało mu się nic złego. W razie konieczności karał go)
 2. Kiedy Tereas ukończył siódmy rok życia, poszedł do szkoły. Był to ważny i wzruszający dzień dla wszystkich domowników, a szczególnie dla chłopca. Dlaczego?
(Udąd stawał się dorosłym, mógł przebywać często ze swym ojcem, wolno mu było chodzić po mieście i brać udział w jego życiu)
 3. Ojciec Tereasa był bogatym Ateńczykiem. Czym się zajmował?
(Pełnił obowiązki sędziego, ćwiczył biegi i zapasy, pomagał chłopcom z chóru ćwiczyć się w śpiewie na występy podczas uroczystości)
 4. Czego uczył się Tereas w szkole?
(Czytania, pisania, gry na lirze, śpiewania psalmów i poematów Homera. Po obiedzie na boisku odbywały się zawody sportowe)
 5. Nazwij najważniejsze części miasta Aten.
(Agora. Akropol, Keramejkos)
 6. W jakim stroju wybrał się ojciec Tereasa na wojnę?
(Miał na sobie koszulkę z brązu, krótką spódniczkę zrobioną ze skórzanych pasków okutych żelazem, metalowe nagolenniki, sandały, hełm)
 7. Jaka była różnica w zachowaniu Spartan i Ateńczyków?
(Ateńczyk był wesoły, głośno wyrażał radość, dużo i często śpiewał. Spartanin był ponury i małomówny)
 8. W jaki sposób Spartanie czcili swoją boginię Artemidę?
(Co roku pewna ilość chłopców biczowała się przed jej ołtarzem. Zwycięzał ten, kto najdłużej wytrzymał chłostę)
 9. Tereas powrócił do Aten w szóstym, najuroczystszym dniu Panatenujów. Wyjaśnij, co to za uroczystość?
(Jest to stare ateńskie święto obchodzone w lipcu ku czci Ateny)
 10. Jakie igrzyska urządzali Grecy?
(W Olimpii — olimpijskie, w Koryncie — istmijskie, w Tebach — ku czci Apollina. W Delfach — muzyczne, później gimnastyczne)
 11. Jakie wydarzenie zdecydowało o tym, że Tereas uciekł ze Sparty?
(Zawody platanistos, w czasie których słabsi chłopcy musieli ginąć w walce z silniejszymi)
 12. W czasie ucieczki ze Sparty Tereas spotkał za miastem chłopca z rodziny periojków. Kto to byli periojkowie?
(Podbita ludność achajska zamieszkała wokół Sparty i żywiąca Spartan)
 13. Jak Spartanie traktowali ludność mieszkającą wokół Sparty?
(Skazywali na śmierć tych, którzy przewyzszali Spartan siłą, odwagą i pięknym charakterem — czyn Hemona)
 14. W jakich okolicznościach przydało się Tereasowi spartańskie wychowanie?
(W czasie ucieczki ze Sparty musiał nieść na plecach chorego Abasa)
- ### W s k a z ó w k i
- Impreza konkursowa odbywa się w klasie po przerobieniu tematu — starożytna Grecja. Nie powinna trwać dłużej niż 45—50 minut. Biorą w niej udział wszyscy uczniowie.
- W konkursach błyskawicznych biorą udział również wszystkie uczniowie. Odpowiedzi mogą być nagrodzone natychmiast niezbyt drogimi książkami.
- Tekst krzyżówki otrzymują wszyscy uczniowie do rozwiązania w określonym czasie. Podsumowania dokonuje komisja podczas następnego konkursu.
- „Zgaduj — zgadula” trwa najdłużej i jest najważniejszym punktem imprezy. Biorą w niej udział tylko ci uczniowie, którzy przeczytali książkę konkursową.
- Punktowanie odpowiedzi:
- 1 punkt za każdą odpowiedź na pytanie konkursu błyskawicznego, za każde dobrze podane hasło w krzyżówce oraz za rozwiązanie krzyżówki,
 - 3 punkty za zgłoszenie się do udziału w zgaduj-zgaduli,
 - 1—2 i 1—3 punktów za odpowiedzi na pytania zgaduj-zgaduli.
- Liczba punktów decyduje o uzyskaniu miejsca wśród zwycięzców. Pierwsze miejsca mogą być nagrodzone bardzo dobrymi ocenami z historii (jeśli nauczyciel wyrazi na to zgodę).

BIBLIOGRAFIA

- Jerzy Maternicki. *Literatura popularnonaukowa w nauczaniu historii*. Wyd. 2. Wwa 1976.
- Tadeusz Słowikowski. *Metodyka nauczania historii*. Wwa 1975.

Spotkanie z baśnią

Impreza dla klasy III

Ponieważ w imprezie zaplanowano kilka błyskawicznych konkursów, rozdajemy dzieciom koperty, w których każde otrzymuje 15 jednakowych kartoników z określoną liczbą, symbolem lub rysunkiem. Dziecko, które pierwsze zgłosi się do odpowiedzi i udzieli jej poprawnie, oddaje jeden kartonik. Wygrywa ten uczestnik, od którego nazbiera się najwięcej kartoników.

PRZEBIEG IMPREZY

1. Inscenizacja *Bajki* Sienkiewicza — w wykonaniu członków Koła Miłośników Książki. Swobodne wypowiedzi uczniów na temat treści baśni, ze zwróceniem uwagi na jej elementy wychowawcze (kartoniki — za odgadnięcie autora i tytułu obejrzonej baśni).

2. Konkurs — podawanie tytułów baśni (i autorów) stosownie do pokazywanych rekwizytów, np.:

ziarno grochu

— *Księżniczka na ziarnku grochu,*

zapalki

— *Dziewczynka z zapalkami,*

stolik

— *Stoliczku nakryj się itp.*

3. Dokończ baśń — zabawa w nagrywaniem na taśmę magnetofonową. Początek baśni: „Za górami, za lasami żył...” Dzieci przekazują sobie mikrofon, aby dopowiedzieć ciąg dalszy. Po zakończeniu odtwarzamy skomponowaną baśń, której tekst wywołuje zwykle wiele śmiechu.

4. Słuchanie nagrania fragmentu baśni *Czerwony Kapturek*. Dzieci podają zakończenie, zgadują, kto jest autorem jego wersji (według Brzechwy, braci Grimm, Ewy Szelburg-Zarembiny).

5. Próba inscenizowania baśni *Czerwony Kapturek* — dzieci otrzymują przygotowane uprzednio rekwizyty.

6. Konkurs — zwycięża ten, kto odnajdzie w opowiadaniu ułożonym przez starsze dzieci na zajęciach Koła najwięcej tytułów książek (bierzemy od dziecka kartonik za każdy zgłoszony poprawnie tytuł).

Dzieci pana Astronoma wybrały się pewnego dnia do lasu. Drogę zastąpili im dwaj chłopcy. Dzieci domyśliły się, że są

to **Czuk i Hek**. Chłopcy opowiedzieli im **Historyjkę o wiewiórce Rutce**.

Poszli dalej razem. Idąc spotkali dwa osiołki. Był to **Osiólek Bury** i **Osiólek Janko**. Wszyscy połączyli się w **wesołą gromadkę**. Pod **śpiewającą lipką** ujrzeni **doktora Dolittle** i jego zwierzęta. Ten powiedział, że zachorował **Koziołek Matołek**, spieszy mu więc z pomocą.

Gromadka dzieci udała się razem z doktorem. Szli i zauważyli na drodze worek. Gdy go otworzyli, posypały się z niego **ziarenka maku**. Dzieci przywołały na pomoc **wróbelka Elemelka**, by pomógł im zbierać ziarenka.

Poszli dalej. Za lasem ujrzeni **czarną owieczkę**, pochyloną nad koziołkiem.

— **Nie płacz koziołku**, pan doktor już idzie, by ci pomóc — powiedziała owieczka.

Doktor zbadał koziołka i stwierdził, że jemu jest po prostu smutno i dlatego płacze. Dzieci postanowiły pocieszyć **zwierzątka**.

— Opowiemy ci o przygodzie **dzieci z Bullerbyn**, ale nie płacz. Koziołek przestał płakać. Podniósł bródkę do góry.

— Pewnego razu — zaczął Czuk — dzieci z Bullerbyn wybrały się do lasu na **jagody**. Po drodze ujrzały **zaczarowaną zagrodę**, do której wejścia strzegli **Reksio i Pucek**. Obok nich skakała **Kózka Kłamczuszka**. Gdy weszły do środka, ujrzały siedzącą na kamieniu **Karolcię**. Przy niej chodził **kołek, który szukał czarnego mleka**.

Witaj Karolciu — powiedziały

— Witajcie. Czy wiecie, że dalej, u **złotego źródła w Dolinie Rozłoki**, stoi piękny **Rogas**?

Dzieci zdziwiły się, bo nigdy nie widziały jelonka.

W tym momencie Czuk przerwał opowiadanie, gdyż zauważył, że Koziołek zasnął. Było już ciemno.

— **Idźcie niebo ciemną nocą** — powiedziały cicho **dzieci pana Astronoma**. — Chodźmy szybko, bo nasze mamy na pewno niecierpliwiają się. W drodze do domu wszystkim towarzyszyły **psotki i śmieszki**.

7. Podliczenie kartoników, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród.

BARBARA PODNIEŚIŃSKA

Od lipca do grudnia 1987 sprzedano 13,4 tys. woluminów
o łącznej wartości 4,7 mln zł

Sprzedaż książek w wiejskich bibliotekach publicznych województwa koszalińskiego

ZENON JONCA

Pomysł zrodził się podczas posiedzenia Komisji Kultury Komitetu Centralnego PZPR w dniu 12 stycznia 1987 roku. Głównym przedmiotem obrad była niepokojąca sytuacja książki na rynku księgarskim. Gwałtownie rosnąca w hurcie i handlu zapasy książek skłaniały do poszukiwania nowych możliwości zwiększających dostępność do książki zwłaszcza nabywców wiejskich. W trakcie dyskusji zgłoszono propozycję rozszerzenia sieci sprzedaży książek poprzez biblioteki publiczne. Koszalińskie wyraziło gotowość podjęcia tego eksperymentu, mimo braku precedensów w tej dziedzinie.

Wobec akceptacji przedsięwzięcia przez wojewodę koszalińskiego, nastąpiło podpisanie odpowiedniej umowy z Państwowym Przedsiębiorstwem „Składnica Księgarska” w Warszawie. PP „SK” przyjęło zobowiązanie dostarczania do Koszalina książek do sprzedaży przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną. Zestawienie tytułowe i ilościowe dostaw oparte zostało na szczegółowym bezpośrednim zamówieniu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie.

W rozliczeniach przyjęto zasadę pełnego regulowania należności za dostarczone partie książek w okresie 60 dni. Nie ma możliwości zwrotów. PP „SK” udzieliła WiMBP marży handlowej w wysokości 17%, liczonej od cen katalogowych. Stroną organizacyjną w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej wzięło na swoje barki czterech etatowych pracowników (w tym kierowca) jako zajęcie dodatkowe, w niczym nie zwalniające od dotychczasowych czynności zawodowych. Działalność ta jest rekompensowana w postaci pieniężnych nagród. Bezpośrednią sprzedaż książek w 16 bibliotekach wiejskich podjęły (na podstawie umowy-zlecenia) zatrudnione tam pracownice — bibliotekarki.

Eksperyment trwał od lipca do grudnia 1987 roku. Oferta, w postaci 13,4 tys. woluminów o łącznej wartości 4,7 mln zł, została wykupiona w całości. Metody sprzedaży były różne: głównie w siedzibie biblioteki i podczas imprez gromadzących mieszkańców wsi. Wojewódzka i Miejska

Biblioteka Publiczna zarobiła 805,2 tys. zł, co wzbogaciło środki budżetowe. Między innymi z tego źródła finansujemy organizowane przez bibliotekarzy spotkania czytelników z literatami Środkowego Pomorza w ramach „Koszalińskiego Listopada Literackiego”.

W świetle przebiegu i obserwacji efektów koszalińskiego eksperymentu następujące uogólnienia:

● Sprzedaż książek przez biblioteki publiczne, z pominięciem sieci księgarskiej, znacznie skraca drogę książki od druku do czytelnika. Ten fakt jest traktowany szczególnie przychylnie przez krąg inteligencji wiejskiej.

● Środowisko wiejskie jest bardzo chłonne w dziedzinie zakupu książek. Należy jednak zwiększyć dostępność do tego towaru przez modyfikację dotychczasowych statycznych form sprzedaży — z książką trzeba „iść” najbliższej kupującego.

Wachlarz tematycznych zainteresowań mieszkańców wsi okazał się względnie szeroki i przy mądrej, cierpliwiej promocji możliwy do znacznego rozszerzenia. Największym popytem cieszyły się książki użytkowa, bezpośrednio związana z wiejskim warszatem produkcyjnym i gospodarstwem domowym. Intensywnie szukano książek z grupy encyklopedyczno-słownikowej, literatury dziecięcej. Nabywano także pozycje literatury współczesnej, przede wszystkim pamiętniki i wspomnienia. Chętnie kupowano klasykę polską i światową. Bibliotekarze dzięki prowadzonej sprzedaży książek stwierdzili spore zainteresowanie albumami, bez względu na wysokość ceny, które traktowano jako gustowne upominki.

● Sprzedaż książek w bibliotekach publicznych zwiększa społeczną dostępność do tego podstawowego dobra kultury mieszkańców „obszarów krzywdy społecznej”, dobrze wpływa na środowiskową aktywność bibliotekarzy i ich kompetencje w sferze znajomości potrzeb czytelników.

Eksperyment uzyskał akceptację bibliotekarzy, którzy z tego tytułu mieli także możliwość poprawy swojej sytuacji materialnej. Bibliotekarze wiejscy otrzymują

za sprzedaż książek 8% prowizji, co wpływa korzystnie na podniesienie niskich płac. Działanie to stabilizuje w konsekwencji kadre bibliotekarzy wiejskich, a dodatkowe możliwości zarobku stanowią podstawę do bardziej rygorystycznego egzekwowania powinności statutowych i pracowniczych. Z drugiej strony kontakt bibliotekarza z kupującym, często nie będącym czytelnikiem stałym biblioteki, wzbogaca jego wiedzę o aktualności i dynamice zainteresowań czytelnicznych środowiska. Jest to także pozytywny element wpływający na poprawność kształtowania zbiorów bibliotecznych.

Prowadzenie sprzedaży książek przez publiczne biblioteki wiejskie jest zgodne z brzmieniem zapisu w Centralnym Planie Rocznym na rok 1988, mieści się również w koncepcji budowania w Koszalińskim bibliotek publicznych o rozszerzonych funkcjach, jako podstawowych placówek kultury na wsi, kumulujących wypożyczanie książek z działalnością oświatowo-klubową i handlową.

Nasze praktyczne doświadczenia dowodzą, że formuła powyższa w niczym nie koliduje z tradycyjnymi funkcjami bibliotek, przeciwnie — wzbogaca możliwości oddziaływania w dziedzinie kształtowania kultury literackiej.

⊗ Biorąc powyższe czynniki pod uwagę (także i to, że okres sprzedaży książek w bibliotekach publicznych wywarł pozytywny wpływ na ilość odwiedzin i założonych kart czytelnicznych), zamierzamy kontynuować podjęte działanie i dotychczasowy eksperyment potraktować jako jedną z trwałych form upowszechniania książki. Sieć bibliotek publicznych prowadzących sprzedaż książek rozszerzymy w roku 1988 do 25 placówek.

Kolejne zamówienia są na bieżąco realizowane przez PP „Składnica Księgarska”.

W optyce istniejących przepisów finansowych sprzedaż książek przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną jest wolna od obciążeń podatkowych.

Zorganizowano już 41 grup językowych, w których wzięło udział 1681 osób

Języki obce w gostyńskiej bibliotece

ANNA PERNACZYŃSKA

Gdy w r. 1972 w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Gostyniu rozpoczęły naukę pierwsze grupy językowe, wiele osób patrzyło na tę nową inicjatywę z niedowierzaniem. Zadawano pytanie: „Po co nam w Gostyniu języki obce?”

Również w rok później, gdy Biblioteka zainstalowała (jedna z pierwszych w województwie) gabinet językowy wyposażony w kabiny ze słuchawkami, magnetofony, zestawy podręczników, kaset i płyt do nauki czterech języków nowożytnych, nawet optymiści widzieli w czarnych barwach przyszłość całego przedsięwzięcia. Dziś, po 16 latach, można już mówić nie tylko o powodzeniu kursów, ale nawet o znaczącym dorobku Biblioteki w zakresie nauczania języków obcych.

Na kursy językowe zgłaszają się ludzie, którzy przede wszystkim chcą się nauczyć mówić w obcym języku. Główny nacisk

kładziemy więc na opanowanie sprawności rozumienia języka obcego i czynnego posługiwania się nim. Pomaga w tym laboratorium językowe, umożliwiające kontakt z wzorcowymi formami językowymi.

W Bibliotece prowadzone są kursy w zakresie języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego dla dzieci i dla dorosłych — stopnia I (dla początkujących) i stopnia II (dla zaawansowanych). Uruchomienie kursu w zakresie danego języka zależy od liczby uczestników i pozyskania lektora. Grupa rozpoczynająca kurs I stopnia nie może liczyć mniej niż 15 osób, grupa rozpoczynająca kurs II stopnia — mniej niż 10 osób. Jeśli liczba utworzonych grup jest niższa, niż pozwalają na to możliwości organizacyjne, mogą być tworzone na kursie II stopnia grupy liczące mniej niż 10 osób. W tym przypadku jednak pobiera się podwyższoną opłatę, ustaloną w *Regulaminie kursów*. Kursy prowadzone są w okresie październik — czerwiec. Pełen program kursu za-

równy pierwszego, jak i drugiego stopnia obejmuje 120 godzin lekcyjnych. Może on być zrealizowany w ciągu dwu lat lub w trybie intensywnym w ciągu jednego roku szkolnego. Trybem intensywnym uczą się — jak do tej pory — tylko grupy dorosłych.

W programie, który dla swoich grup układają lektorzy, uwzględnia się cel, intensywność kursu, stopień zaawansowania grupy, wiek uczestników oraz określa, jakie umiejętności uczestnik powinien posiadać w efekcie włożonej pracy. I tak: po ukończeniu kursu I stopnia dla dorosłych uczestnik powinien rozumieć język pisany i mówiony w zakresie prostych sytuacji życiowych, opowiedzieć przeczytany tekst, znać system fonetyczny i wybrane zagadnienia gramatyczne danego języka, przyswoić sobie niektóre typowe zwroty idiomatyczne; po ukończeniu kursu II stopnia słuchacz powinien znać w określonym stopniu słownictwo z różnych dziedzin życia, wybrany zestaw współczesnych zwrotów idiomatycznych i typowych, system gramatyczny danego języka obcego. Powinien wykazać się bierną i czynną znajomością języka w zakresie przerobionego z podręcznika materiału.

Natomiast dzieci po ukończeniu kursu I stopnia powinny znać wybrane zagad-

nienia fonetyczne, gramatyczne, słownictwo w zakresie najbliższego otoczenia, powinny umieć opowiedzieć prosty przeczytany tekst z podręcznika. Po kursie II stopnia powinny znać poszerzone słownictwo z różnych dziedzin najbliższego otoczenia, dalsze zagadnienia gramatyczne, powinny posiadać bierną znajomość języka w zakresie prostych tekstów (pisanych i mówionych) oraz czynną na poziomie prostych zwrotów mowy potocznej.

Po ukończeniu kursu danego stopnia, zdaniu egzaminu oraz spełnieniu odpowiednich wymogów (np. zwrotu podręczników) uczestnik otrzymuje zaświadczenie o ukończeniu kursu według wzoru zatwierdzonego przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta i Gminy w Gostyniu.

Szczegółowe problemy związane z organizacją kursów określa regulamin.

W latach 1972—1987 (w tym również 1987/88) zorganizowano 41 grup językowych, w których wzięło udział 1681 osób. Największym zainteresowaniem cieszyły się kursy języka niemieckiego (20 grup) oraz języka angielskiego (13 grup). Liczba osób uczestniczących w kursach języka angielskiego i niemieckiego oraz kończących je egzaminem przedstawia się następująco:

Język	Grupy	Kursy I stopnia		Kursy II stopnia	
		liczba uczestników		liczba uczestników	
		ogółem	kończących egzaminem *	ogółem	kończących egzaminem *
niemiecki	dzieci	475	159	74	35
	dorośli	395	39	19	—
angielski	dzieci	18	12	—	—
	dorośli	350	74	50	19

* Z liczby osób kończących egzaminem wyliczono uczestników kursów 1987/88

Kursy języków obcych nadal nie tracą na popularności. Liczba uczestników wzrasta z roku na rok, chociaż — jak wynika z powyższego zestawienia — nie wszyscy kończą kursy złożeniem egzaminu. Wiele osób, zwłaszcza dorosłych, uczęszcza regularnie na zajęcia przez cały rok, ale nie zależy im na zaświadczeniu i nie chcą sprawdzać swoich umiejętności na egzaminie. Ponieważ nie stawiają się na tę próbę sił, nie otrzymują zaświadczenia. Niestety możliwości lokalowe Biblioteki są ograniczone i pozwalają

na zorganizowanie właściwie tylko 8 grup językowych, mimo iż chętnych byłoby więcej.

Duże zainteresowanie kursami, o czym świadczy stały napływ kandydatów, to zarazem dowód, że także niewielkie biblioteki mogą wychodzić naprzeciw bardzo różnym potrzebom lokalnej społeczności, zwiększać ofertę usług i realizować je obok podstawowych form pracy, wzbogacając życie kulturalne i aspiracje środowiska.

Konkurs na najlepszą kronikę biblioteki publicznej w województwie radomskim

W kalendarzu wydarzeń i przedsięwzięć 41 Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy roku 1987 znalazł się ponownie Dzień Bibliotekarza, a także obchody 70 rocznicy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Z tej okazji Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Zarząd Okręgu SBP w Radomiu zorganizowały (20 maja) uroczyste spotkanie bibliotekarzy.

Jednym z ważniejszych elementów spotkania było podsumowanie wyników ogłoszonego w 40 rocznicę dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami konkursu na najlepszą kronikę biblioteki publicznej województwa.

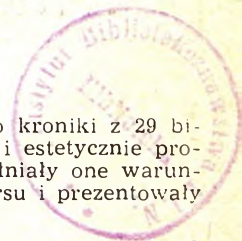
dzenia i systematycznego uzupełniania istniejących kronik, a także do zakładania nowych, do ukazywania w nich obrazu dokonujących się przemian na wsi i w mieście. Większość bibliotek województwa radomskiego już swe kroniki posiada. Ukazują one historię poszczególnych bibliotek, warunki i środowisko, w którym rozpoczęły swą pracę, przypominają rolę ich założycieli i inicjatorów. Organizatorom konkursu zależy, by wszystkie radomskie biblioteki publiczne miały swoje kroniki. Dołączone do regulaminu wskazówki metodyczne mają pomóc w uporządkowaniu materiału kronikarskiego.



Nagroda dyrekcji WBP dla dyr. Marii Chłopek w Iłży

Konkurs miał na celu przypomnienie początków i trudnych lat odbudowy, rozwoju oświaty i kultury w PRL, zmobilizowanie bibliotekarzy do stałego prowa-

Na konkurs nadesłano kroniki z 29 bibliotek w 35 okazałych i estetycznie prowadzonych tomach. Spełniały one warunki regulaminowe konkursu i prezentowały



wysoki poziom pod względem wartości faktograficznych, estetycznych, staranności opisu i poprawności językowej. Nagrody WBP otrzymały:

I nagroda: Maria Chłopek — dyr. Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Ilży za kronikę odzwierciedlającą w sposób niezwykle interesujący 40 lat istnienia i działalności biblioteki.

II nagroda: Janina Ćwikła — dyr. Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białobrzegach. Jej dwutomowa kronika jest dokumentem dokonujących się w okresie ponad 40 lat przemian organizacyjnych, rozwoju sieci placówek i czytelnictwa na terenie powiatu i rejonu obecnego oddziaływania biblioteki.

III nagroda: Krystyna Sogocka — kier. Gminnej Biblioteki Publicznej w Jastrzębi. Jej kronika odzwierciedla w pełni atmosferę początków pracy biblioteki przed 30 laty, zaangażowanie i zdolności kierowników placówki. Ukazani zostali tu zasłużeni ludzie Jastrzębi.

Dalsze nagrody i wyróżnienia WBP przypadły: Grażynie Wąsik z Jedlińska, Elżbiecie Czyżewskiej z Wierzbicy, Franciszce Michalskiej z Kłwowa, Marii Żwirowskiej z Sol-

ca n. Wisła, Annie Narożnik z Radzanowa.

Nagrody Zarządu Okręgu SBP przyznano Lidii Lisak-Ruzik z Szydłowca i Stanisławie Bisikiewicz z Radomia.

Nagrodę Związku Zawodowego Pracowników WBP otrzymała Barbara Winnicka z Radomia.

Ogromną wartość ma kronika biblioteki w Szydłowcu. Trzy tomy obejmują ponad 50-letnią historię jej istnienia. Dają szczegółowy opis początków pracy biblioteki, rolę działalności oświatowej i kulturalnej placówki na terenie miasta i powiatu oraz rejonu obecnego oddziaływania. Obejmują rozległość działań w upowszechnianiu książki i czytelnictwa. Przedstawiają obraz przemian organizacyjnych, społecznych i kulturalnych dokonujących się w kraju i na Ziemi Radomskiej. W kronice odnaleźć można wiele wypowiedzi światłych ludzi, pisarzy, dziennikarzy i twórców, wiele zdjęć ze spotkań i imprez. Jest bogata treściowo i faktograficznie. Podobnie wartościowa jest kronika Filii nr 2 w Radomiu.

GENOWEFA PODGAJNIAK

UWAGA

Jak kupić „Poradnik Bibliotekarza”

Zaległe numery (roczniki) „Poradnika Bibliotekarza” można zamawiać w Biurze Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa),. Informacje tel. 27-08-47 lub 27-52-96. Przyjmowane są tylko zamówienia na wysyłkę za zaliczeniem pocztowym.

Prenumeratę bieżącą (roczną, półroczną, kwartalną) prowadzi wyłącznie PUPiK „Ruch”.



Co nowego w Bibliotece Narodowej

Od wielu lat jedną z najważniejszych spraw Biblioteki Narodowej jest **budowa nowej siedziby**. Zapoczątkowana w r. 1977, kontynuowana jest w ślimaczym tempie z wielkimi trudnościami. Wszelkie terminy kończenia prac i oddawania poszczególnych obiektów do użytku są ciągle nie dotrzymywane, przekładane. Absorbują to wiele czasu i sił kierownictwu Biblioteki, które nieustannie musi interweniować, zabiegać, prosić, błagać, a nawet występować na drogę sądową, aby nie dopuścić do przerwania prac budowlanych...

Nie inaczej było w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Początek roku wydawał się nadzwyczaj pomyślny. W pierwszych trzech miesiącach 1987 r. stan zatrudnienia na budowie zbliżał się do poziomu oczekiwanego. Ale... trwały to krótko. To, co nastąpiło później, celnie oddaje tytuł wywiadu, jakiego na temat budowy udzielił dyrektor BN, dr Stanisław Czajka, dziennikarzowi „Tygodnika Kulturalnego (nr 39 z 1987 r.)”, mianowicie „Zapaść”.

Długo można by opisywać zaistniałą sytuację. Jej efektem — zwiędłe rzech ujmując — jest zapowiedziana wycofanie się głównego wykonawcy, tj. Kombinat Budownictwa Mieszkaniego w Radomiu, z dalszej budowy. Główny powód wysuwany przez firmę to nieopłacalność. W rezultacie Kombinat zredukował do minimum zatrudnienie i obiecuje jedynie wykonanie niektórych rozpoczętych prac w kończonym obecnie budynku, który pomieści warsztaty prac bibliotecznych.

Aby zapobiec przerwaniu robót, Biblioteka musiała podjąć odpowiednie działania. Utworzono Dyрекcję Budowy Biblioteki Narodowej w randze jednego z 9 działów głównych. Dyрекcja przejmuje obowiązki głównego koordynatora budowy i nie mając własnego potencjału wykonawczego, będzie kontynuować budowę z pomocą podwykonawców, tj. różnych firm państwowych i prywatnych. Od grudnia 1987 r. budowa jest kontynuowana siłami ok. 20 podwykonawców.

Jak wiadomo, nowa siedziba powinna

już dawno służyć Książnicy Narodowej. Do użytku oddany został jedynie budynek magazynowy. W r. 1988 dojdzie zapewne do przejęcia budynku przeznaczanego dla zakładów i pracowni bibliotecznych. Obecnie, w miarę postępu w nim prac wykończeniowych, przejmowane są sukcesywnie niektóre pomieszczenia. Do wykonania pozostaje obiekt, który pomieści kompleks czytelnicy. Znacząco utrzymują, że jest to zadanie budowlane trudniejsze od wzniesienia obydwu wcześniej wspomnianych budynków razem wziętych. Terminu zakończenia całości prac nikt nie jest w stanie obecnie określić...

Obok kłopotów z budową, równie absorbującym problemem dla kierownictwa Biblioteki stają się **sprawy kadrowe**. W BN stosowanych jest 10 odrębnych systemów płacowych. Odrębne siatki płac mają bibliotekarze, pracownicy administracji, bibliotekarze dyplomowani, poligrafowie, informatycy, pracownicy naukowo-badawczy, specjaliści budowlani itp. Oczywiście systemy te są mało spójne, oparte na różnych zasadach, co sprawia, że „jakie takie uładzenie” płac po kolejnych regulacjach jest niezwykle trudne i kłopotliwe. Z reguły bowiem jest tak, że jeszcze nie zakończono regulacji jednej kategorii pracowników, kiedy trzeba zająć się regulacją następnej... W takich warunkach trudno uniknąć emocji i nie sposób zbudować w pełni motywacyjnego systemu płacowego.

O atrakcyjności płac w Bibliotece najlepiej chyba świadczy znaczna fluktuacja i wakaty. Pod koniec września było ok. 120 nie obsadzonych stanowisk pracy. W następnych miesiącach liczba wakatów zmniejszyła się, ale nadal jest to problem bardzo poważny.

Oczywiście kłopotów nikomu nie brakuje, a z trudnościami wszyscy spotykamy się codziennie. Więc może dla odmiany o paru innych faktach i wydarzeniach z życia BN.

Wydarzeniem dużej miary, ważnym dla nauki i kultury polskiej, było niewątpliwie ukazanie się pod koniec 1986 r. I tomu *Bibliografii polskiej 1901—1939*. Nie zabrzały z tej okazji żadne fanfary, ale pojawienie się tego dzieła z pewnością na to zasługuje. Po wielu latach prac redakcyjnych w Instytucie Bibliograficznym i po kilku latach oczekiwania „Ossolineum” wydało w starannej szacie wydawniczej I tom *Bibliografii*, która wypełni dotychczasową lukę w bibliografii polskiej XX w. i śmiało będzie mogła figurować obok wielkiego dzieła Estreicherów. Obyśmy tylko nie musieli czekać na następne tomy (ok. 20) zbyt długo.

Skoro mówimy o sprawach wydawniczych, trzeba odnotować **rekordową pro-**

dukcję Zakładu Graficznego BN. W r. 1987 wydrukował on 2193 arkusze drukarskie, tj. o 300 arkuszy więcej, niż wynosiła dotychczasowa największa jego produkcja roczna. Tak znaczny wzrost jest efektem lepszej organizacji pracy oraz zainstalowania w ostatnich latach nowoczesnych urządzeń poligraficznych (fotokład). W rezultacie udało się częściowo zmniejszyć liczbę pozycji oczekujących na druk, pojawiła się też realna szansa likwidacji zaległości, tym bardziej że w planie na r. 1988 przewidziano wzrost produkcji wydawniczej do 2400 arkuszy, i to mimo przewidywanej przeprowadzki Zakładu Graficznego do pomieszczeń w nowym gmachu BN.

Na produkcję Zakładu Graficznego w r. 1987 — w większości efekt pracy komórek organizacyjnych BN z lat poprzednich — złożyło się 9 wydawanych czasopism („Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografia Zawartości Czasopism” i inne) oraz 59 tytułów książek (prace naukowe, bibliografie, informatory, katalogi zbiorów, katalogi wystaw, publikacje statystyczne, materiały z konferencji, druki bibliofilskie itp.). Największy udział w tej produkcji miały publikacje Instytutu Bibliograficznego — 22 tytuły.

Wśród opublikowanych prac trzeba wymienić *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do r. 2000* — dokument programowy opracowany w Instytucie Książki i Czytelnictwa pod redakcją prof. Jadwigi Kołodziejkiej. Jak wiadomo, został on także opublikowany na łamach „Bibliotekarza” (nr 7/8 1987).

Jeśli już wspominamy o Instytucie Książki i Czytelnictwa, to dodajmy, że ostatnio m. in. zakończono w nim opracowywanie obszernego, wyczerpującego raportu z badań nad zasięgiem książki w społeczeństwie, przeprowadzono terenowe badania nad czytelnictwem młodzieży wiejskiej (wyniki przerosi się obecnie na komputer), opracowano pierwszą wersję raportu z badań nad czytelnictwem załogi huty w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz przygotowano raport z wcześniejszych badań, których tematem jest „adresat literatury młodzieżowej a jej rzeczywisty odbiorca”.

W ostatnich miesiącach spora liczba pracowników zaangażowana była w przygotowanie różnego rodzaju konferencji organizowanych przez BN lub przez inne instytucje. Na wymienienie zasługuje tu IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich, w czasie którego na 30 wygłoszonych referatów i komunikatów 8 było autorstwa pracowników BN.

W tym samym czasie, w którym odbył się zjazd bibliotekarzy, BN zorganizowała

międzynarodową konferencję na temat ochrony i konserwacji materiałów bibliotecznych. Wzięli w niej udział specjaliści z krajów socjalistycznych oraz przedstawiciele krajowych ośrodków zajmujących się konserwacją materiałów bibliotecznych. W sumie w konferencji uczestniczyło ok. 100 osób, a jej plonem są 23 referaty, które BN zamierza wydać w osobnej publikacji.

W tydzień później Instytut Książki i Czytelnictwa wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną im. Waryńskiego zorganizował w Łodzi polsko-radzieckie seminarium, którego tematem była biblioteka wojewódzka jako ośrodek informacji o regionie. Oprócz bibliotekarzy polskich w seminarium wzięli udział pracownicy Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina z Leningradu.

Wreszcie 16 grudnia IKiCz zorganizował w swojej siedzibie naradę, której celem było omówienie stanu badań nad czytelnictwem oraz rozważenie możliwości bliższej współpracy w prowadzeniu tych badań. W naradzie uczestniczyli głównie przedstawiciele krajowych ośrodków zajmujących się badaniami czytelnictwa (Instytut Kultury, Centrum Badania Opinii Społecznej, GUS, Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie). Przygotowano 6 referatów, które mają być opublikowane w osobnym tomie.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na zarządzenie nr 21 ministra kultury i sztuki z dnia 12 października 1987 r. zmieniające zarządzenie w sprawie nadania statutu **Bibliotece Narodowej** (tego z r. 1969). Otóż na mocy zarządzenia struktura BN została uzupełniona o trzy nowe działy:

— Dział Poligraficzny, w skład którego weszły zakłady Graficzny i Reprografii,

— Dział Przetwarzania Danych, „którego zadaniem jest prowadzenie prac projektowych, wdrożeniowych i rozwojowych na rzecz systemu informatycznego Biblioteki Narodowej oraz automatyzacja procesów bibliotecznych”,

— Dyrekcja Budowy Biblioteki Narodowej, „której zadaniem jest koordynacja całokształtu prac i nadzór inwestorski nad realizacją zadań na budowie Biblioteki Narodowej, prowadzenie remontów obiektów Biblioteki Narodowej oraz nadzór techniczny nad eksploatacją obiektów i urządzeń Biblioteki”.

W wyniku tych zmian Biblioteka Narodowa składa się z 9 działów i instytutów, te zaś dzielą się na zakłady, oddziały i pracownie, a większe zakłady — dodatkowo na sekcje.

JERZY BEDNARZ

**Prawo
biblioteczne**



JESZCZE O ZMIANIE PRZEPISÓW PLACOWYCH

Sygnalizowane w numerze 12/87 „Poradnika” zmiany przepisów placowych bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych opublikowane zostały w „Monitorze Polskim” nr 33 z r. 1987, poz. 279 (*Uchwała nr 144 Rady Ministrów z dnia 9 października 1987 r.*). W tym samym numerze „Monitora”, poz. 280, zamieszczono *Uchwałę Rady Ministrów nr 146 z dnia 12 października 1987 r.*, dotyczącą zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury.

ZMIANY W PRZEPISACH ZAROBKOWANIA EMERYTÓW I RENCISTÓW

W „Dzienniku Ustaw” nr 26 z r. 1987 (poz. 144) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 sierpnia 1987 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie osiągania wynagrodzenia lub innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury lub renty. Wprowadzone z dniem 10 września 1987 r. zmiany polegają na:

1. podwyższeniu do wysokości 192 000 zł w roku kalendarzowym limitu wynagrodzenia, którego uzyskiwanie przez emeryta lub rencistę z tytułu zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy albo zatrudnienia sezonowego (dorywczego) nie powoduje zawieszenia prawa do tych świadczeń lub ograniczenia ich wysokości;

2. ustaleniu zasady, że wynagrodzenia uzyskiwane przez emeryta lub rencistę z tytułu umów zlecenia lub umów o dzieło nie są wliczane do limitu, o którym mowa w punkcie 1;

3. wprowadzeniu zasady, że w indywidualnych przypadkach, ze względu na szczególne kwalifikacje pracownika i potrzeby zakładu pracy, prezes ZUS na wniosek upoważnionego zakładu pracy może przyznać emerytowi lub renciście zatrudnionemu w tym zakładzie w niepełnym wymiarze czasu pracy uprawnienie do osiągania wynagrodzenia — w pełnej wysokości — bez zawieszenia pra-

wa do tych świadczeń lub zmniejszenia ich wysokości. Dodatkowym warunkiem jest pobieranie przez emeryta lub rencistę świadczenia przyznanego na wniosek, złożony przed 1 kwietnia 1987 r.

Ustalenia omówione w punktach 1 i 2 dotyczą obliczania przychodów osiągniętych począwszy od 1 stycznia 1987 r.

Należy sądzić, że wprowadzone zmiany zostaną powitane z zadowoleniem przez licznych bibliotekarzy dorabiających sobie do emerytury lub renty.

NOWELIZACJA USTAWY O KONTROLI PUBLIKACJI I WIDOWISK

Ustawą z dnia 5 grudnia 1987 r. zmieniono ustawę o kontroli publikacji i widowisk („Dziennik Ustaw” 1987 nr 37, poz. 209). Zmiana polega na rozszerzeniu listy publikacji itp., które nie wymagają kontroli wstępnej organów cenzury, o programy komputerowe.

ZASADY KSZTAŁTOWANIA SIECI INSTYTUCJI I PLACÓWEK UPOWSZECHNIANIA KULTURY

W numerze 34 „Dziennika Ustaw” 1987 (poz. 187) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 października 1987 r. w sprawie ogólnych zasad kształtowania sieci instytucji i placówek upowszechniania kultury. Rozporządzenie stanowi wykonanie ostatniej, do tej pory nie wykonanej delegacji przewidywanej przez ustawę z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. Ponad trzyletnia zwłoka w wydaniu tego aktu prawnego obrazuje rozmiar trudności, z jakimi spotkali się legislatorzy miotający się pomiędzy Scyllą potrzeb i Charybdą możliwości. Wszakże i Salomon z pustego...

Omawiane rozporządzenie podaje, jakie czynniki należy uwzględniać przy kształtowaniu sieci. Są to:

1. potrzeby społeczne i liczba potencjalnych użytkowników, określona na podstawie liczby stałych mieszkańców i liczby osób przebywających czasowo,

2. możliwości finansowe oraz warunki materialno-techniczne i organizacyjne,

3. istniejące instytucje i placówki,

4. cechy demograficzne, struktura społeczna i zawodowa oraz tradycje kulturowe ludności,

5. charakter oraz wielkość szkół i zakładów pracy,

6. natężenie i kierunki migracji ludności,

7. możliwość zatrudnienia kwalifikowanych pracowników upowszechniania kultury, zapewniających prawidłowe funkcjonowanie instytucji i placówek,

8. lokalizacja miejscowości oraz warunki komunikacyjne.

Instytucje i placówki powinny być rozmieszczone równomiernie oraz lokalizowane w centralnych punktach miejscowości w obiektach wspólnych wielofunkcyjnych lub położonych blisko siebie.

Sieć instytucji i placówek należy kształtować według następujących parametrów, tak aby miejscowości o danej liczbie mieszkańców posiadały co najmniej:

1. do 500 — świetlicę lub klub kultury,
2. od 500 do 1000 — klub lub ośrodek kultury,
3. od 1000 do 10 000 — bibliotekę oraz ośrodek lub dom kultury.

Podaje się też, że miejscowości o liczbie mieszkańców 500—1000, będące siedzibami gminnych rad narodowych, powinny posiadać również bibliotekę.

Miejscowości powyżej 10 000 mieszkańców powinny posiadać dodatkowo kluby kultury według zasady: jeden klub na 1 km² powierzchni zamieszkałej przez ponad 3000 osób.

Łączna powierzchnia użytkowa instytucji i placówek upowszechniania kultury powinna wynosić co najmniej 160 m² na każdy tysiąc mieszkańców, w tym biblioteki — nie mniej niż 60 m² w miejscowościach liczących do 25 000 mieszkańców i 40 m² w pozostałych.

Omawiany akt prawny kończą ustalenia kompetencyjne. Wydziały kultury i sztuki urzędów wojewódzkich zostały zobowiązane do dokonywania raz na 5 lat oceny stanu sieci instytucji i placówek upowszechniania kultury w województwie. Prace te winny być wykonywane w ramach prac nad narodowym planem społeczno-gospodarczym. Wojewodów zobowiązano do przedstawienia do zatwierdzenia właściwej wojewódzkiej radzie narodowej projektu szczegółowego planu rozwoju sieci instytucji i placówek w województwie, sporządzonego na okres pięciu lat.

W kwestii konkretów rozporządzenie wypowiada się zatem skromniutko i niezbyt zobowiązująco. Niestety, chyba nie mogło być inaczej.

WYSOKOŚĆ NAJNIŻSZEGO WYNAGRODZENIA

W numerze 37 „Monitora Polskiego” (poz. 316) ukazało się obwieszczenie ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 10 grudnia 1987 r. w sprawie wysokości najniższego wynagrodzenia na 1988 r. pracowników zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy. Zostało ono ustalone na 9 000 zł za obowiązujący pracownika pełny miesięczny wymiar czasu pracy.

PRZEKAZYWANIE KOMPETENCJI

W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1987 r. w sprawie określenia rodzajów spraw, których prowadzenie terenowe organy administracji państwowej o właściwości szczególnej mogą powierzać kierownikom państwowych przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podporządkowanych radzie narodowej, oraz sposobu powierzenia („Dziennik Ustaw” nr 40, poz. 229) przewidziano m. in. możliwość przekazywania przez administrację podległym instytucjom (w interesujących nas sprawach — wojewódzkim bibliotekom publicznym) sprawowania nadzoru nad działalnością bibliotek. Możliwe jest również przekazanie uprawnienia do dokonywania ocen pracowników upowszechniania kultury. Powierzenie prowadzenia spraw następuje w drodze porozumienia zawartego między powierzającym organem administracji a przyjmującą instytucją.

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY

W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1987 r. („Dziennik Ustaw” nr 40 poz. 232) ustalono, że począwszy od 1 stycznia 1988 r. najniższa emerytura, renta rodzinna, renta inwalidzka I i II grupy oraz renta inwalidzka III grupy dla inwalidów, którzy osiągnęli wiek: 55 lat kobiety i 60 lat mężczyźni, wynosi 10 300 zł miesięcznie. Natomiast najniższa renta inwalidzka III grupy dla osób, które nie osiągnęły wieku wyżej podanego, wynosi 8 500 zł miesięcznie.

Odpowiedzi redakcji

DODATEK FUNKCYJNY DLA KIEROWNIKA DZIAŁU (ODDZIAŁU)

Czy pracownikowi, który pełni funkcję kierownika Oddziału dla Dorosłych Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy, można wypłacać dodatek funkcyjny. W Oddziale jest zatrudnionych 3 pracowników. W statucie Biblioteki w Dz. IV. Organizacja i gospodarka finansowa, w p. 12 znajduje się zapis: „W skład Biblioteki wchodzi następujące działy i samodzielne stanowiska pracy... 3. Oddział dla Dorosłych”.

Zgodnie z Uchwałą nr 158 Rady Ministrów z 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury („Monitor Polski” nr 36 poz. 240) — kierownik 3-osobowego oddziału w bibliotece publicznej ma uprawnienia do uzyskania dodatku funkcyjnego. Jednak w świetle załącznika nr 4 do uchwały, tj. Zasad przyznawania dodatków funkcyjnych (ust 6, pkt. 1), uważa się, że stanowiska pracy (funkcje) powinny być tworzone zgodnie ze strukturą organizacyjną instytucji lub placówki upowszechniania kultury. W tym miejscu zaczynają się nasze wątpliwości. Czy prawidłowe jest wyodrębnienie oddziału dla dorosłych w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy? Jaka jest specyfika i czynności tego działu? Naszym zdaniem umieszczenie w strukturze organizacyjnej i w statucie oddziału dla dorosłych nie jest właściwe, ponieważ cała instytucja (z wyłączeniem oddziału dla dzieci) służy dorosłym! W statucie zwykle się wyodrębniać działy (oddziały) zajmujące się wyspecjalizowanymi czynnościami, jak dział gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, dział instrukcyjno-metodyczny lub bibliograficzny, wyjątkowo oddział dla dzieci. W związku z powyższym, mimo potwierdzającej opinii w części pierwszej, nie możemy się zgodzić z zasadnością wyodrębniania w strukturze organizacyjnej Biblioteki gminnej „oddziału dla dorosłych” (K.K.)

DODATKOWE OBOWIĄZKI — DODATKOWA UMOWA

Jestem kierownikiem Gminnej Biblioteki Publicznej. Zatrudniam mnie Gminny Ośrodek Kultury. Przed dwoma laty podjęłam się prowadzenia kasy GOK-u, ponieważ

nie było innej osoby. Za tę pracę od początku otrzymuję ryczałt w wys. 600 zł miesięcznie (tyle co moja poprzedniczka). Zwróciłam się do dyrektora GOK-u o zwiększenie ryczałtu. Uzyskałam odpowiedź, że i tak mam dużo, a jak mi to nie odpowiada, to zleci mi tę pracę w zakresie obowiązków bibliotekarza. Czy dyrektor może tak postawić sprawę?

Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej nie ma obowiązku prowadzenia kasy GOK. Na czynność tę powinna być zawarta za zgodą osoby zainteresowanej — dodatkowa umowa. Wynagrodzenie kasjera, pracownika administracyjnego na pełnym etacie, obejmuje grupy wynagrodzenia 8—12, zgodnie z Zarządzeniem nr 43 Ministra Kultury i Sztuki z dn. 13 grudnia 1985 r. (Dz. Urz. MKiS nr 6). Widelkowe stawki wynagrodzenia wynoszą od 7300 do 17 000 zł i zostały wprowadzone w życie od 1 września 1987 r. na podstawie Uchwały nr 146 Rady Ministrów z dnia 12 października 1987 r. zmieniającej uchwałę w sprawie zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury oraz Zarządzenia nr 22 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 października 1987 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. Ryczałt za prowadzenie kasy należałoby ustalić proporcjonalnie do czasu poświęcanego na wykonywanie tej czynności. Nowe tabele wynagrodzeń zostały opublikowane w PB nr 12 z r. 1987. (K.K.)

DODATEK STAŻOWY DLA RENCISTY

Czy jako rencistka zatrudniona w MBP na 1/2 etatu na stanowisku młodszego bibliotekarza powinienam otrzymywać dodatek za wystugę lat? Przed przejściem na rentę otrzymywałam dodatek w wysokości 15%, nie pracowałam jednak w bibliotece.

W myśl Uchwały nr 158 Rady Ministrów „Monitor Polski” 1985 nr 36) do stażu pracy „wlicza się wszystkie okresy zatrudnienia w upublicznionych zakładach pracy po dniu 22 lipca 1944 r. z wyłączeniem okresów zatrudnienia w zakładach pracy, w których stosunek pracy:

1. wygasł wskutek porzucenia pracy przez pracownika,
2. został rozwiązany przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika,
3. został rozwiązany przez pracownika za wypowiedzeniem.”

Przejście na rentę nie stanowi podstawy do wyłączenia nowo nawiązanego stosunku pracy ze stażu. Dodatek się Pań! należy. (W.)

WCZEŚNIEJSZE PRYZNANIE NAGRODY JUBILEUSZOWEJ

Ze względu na stan zdrowia muszę przejść na wcześniejszą emeryturę. Proszę o wyrażenie wiążącej opinii w następujących sprawach:

1. uchwała nr 138 Rady Ministrów z 22 września 1978 r. w sprawie nagród jubileuszowych stanowi, że przyznanie nagrody nastąpić może również przed upływem okresu ustalonego w przepisach jako warunek nabycia prawa do nagrody. Dotyczy on pracowników odchodzących na emeryturę, którym brakuje mniej niż 12 miesięcy. Czy powyższe postanowienie odnosi się również do pracownika odchodzącego na wcześniejszą emeryturę i czy brakująco okres 11 i pół miesiąca do ustawowego terminu 35 lat pracy uprawnia mnie do ubiegania się o nagrodę?

2. czy wypłacana premia, tworzona z planowanego funduszu plac, wliczana jest do zarobków mających stanowić podstawę dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury?

Po zasięgnięciu opinii Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych informujemy:

1. Przejście na wcześniejszą emeryturę upoważnia Panią do pobrania nagrody jubileuszowej za 35 lat pracy, jeżeli do nabycia prawa do nagrody brakuje mniej niż 12 miesięcy, licząc od dnia rozwiązania stosunku pracy. Ustalenie to wynika z przepisu § 10 Uchwały nr 138 Rady Ministrów z dnia 22 września 1978 r. w sprawie ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej obliczania i wypłacania („Monitor Polski” nr 35 poz. 132);

2. premia wypłacana z funduszu plac wliczana jest do podstawy dla ustalenia wymiaru emerytury, jeżeli od funduszu premiowego odprowadzane są składki na ubezpieczenia społeczne. (K.K.)

WYNAGRODZENIA NIE MUSZĄ BYĆ JEDNAKOWE

Po ukończeniu Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego podjęłam pracę w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy na stanowisku młodszego bibliotekarza.

Zarobki moje w porównaniu z zarobkami innych tegorocznych absolwentów są niższe o ok. 5 500 zł, bowiem nie otrzymałam również 2 tys. zł, podwyżki przyznanej ostatnio bibliotekarzom zatrudnionym w bibliotekach publicznych. Proszę o informację, ile powinna wynosić stawka mojego wynagrodzenia oraz czy podwyżka przysługuje wszystkim pracownikom i czy jej wysokość jest dla wszystkich jednaka.

Sprawę wynagrodzenia bibliotekarzy bibliotek publicznych reguluje Uchwała nr 144 Rady Ministrów z dnia 9 października 1987 zmieniająca uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury. Z dniem 1 września 1987 r. ustalona została nowa siatka wynagrodzeń, w której kwoty miesięczne przewidziane dla młodszego bibliotekarza mieszczą się w grupach 2—7 i wynoszą od 8 200 — 15 500 zł (w grupie 2) do 11 700 — 18 000 zł (w grupie 7). Stawki nie są więc obligatoryjne i jednakowe dla wszystkich, mieszczą się w widełkach o dużej rozpiętości kwot, także widełkowych, w poszczególnych grupach. Różnice między tabelami z r. 1986 i 1987 dotyczą głównie wysokości górnej granicy widełek, podniesionej obecnie o ok. 2 500 zł. Podwyżka z tego tytułu nie jest jednakowa dla wszystkich.

Rozpoczynający pracę absolwenci zarówno studiów wyższych, jak i państwowych studiów kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich przechodzą wstępny okres stażu trwającego zależnie od ustaleń kierownictwa placówki 3—6 miesięcy, po czym uzyskują status pracownika i przynależne mu uprawnienia, a więc i podwyżki. Powinna Pani w sprawie długości okresu stażu oraz wysokości wynagrodzenia (grupa, stawka) po tym okresie uzyskać informację od dyrekcji. Na jasno określone propozycje może Pani zgodzić się lub nie, ma Pani także prawo przedstawić własne warunki — drogą negocjacji może Pani uzyskać lepszą pozycję, zwłaszcza gdy staż wykazuje, że jest Pani pracownikiem sumiennym, z inicjatywą, zdecydowanym na pozostanie w zawodzie. Staż odbywa się tylko w pierwszym miejscu pracy. (W)

OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE • REFLEKSJE

WIESŁAW ROGOWSKI

Zastanawiam się nad tym, czy nie należałoby wzorem Ustawy o Kinematografii Polskiej — w konsultacji z księgarstwem, bibliotekarstwem — przygotować projektu analogicznej ustawy o książce. Inicjatorem tego typu aktu powinien być Związek Literatów Polskich. Jej podsta-

wowym celem byłoby znalezienie optymalnego rozwiązania sytuacji w ramach reformy gospodarczej, z uwzględnieniem specyfiki tej sfery życia. Dzięki ustawie rozwiązany byłby — sądzę — problem dotacji. Ułatwiłoby to także usytuowanie książki w życiu społeczeństwa.

„Argumenty” 1987 nr 46

II etap oceny „Bibliotekarza”

MARIA ŚLIWIŃSKA

Polemika Juliusza Wasilewskiego dotycząca recenzji „Bibliotekarza” zamieszczonej przeze mnie w „Przeglądzie Bibliotecznym” nr 3/4 z 1986 r., ukazała się w poprzednim numerze „Poradnika Bibliotekarza”. Niestety nie umożliwiono mi zamieszczenia odpowiedzi w tym samym numerze, w związku z czym szanse mej obrony zdecydowanie zmalały. Mimo to postanowiłam ustosunkować się do wytoczonych mi zarzutów i dodać kilka wyjaśnień, głównie dla tych czytelników „Poradnika Bibliotekarza”, którzy mej recenzji nie czytali, czyli jak sądzę — większości.

Zacznę od wyjaśnień. Otóż powodem do napisania tej recenzji stał się nie tylko fakt, iż „Bibliotekarz” z dwumiesięcznika stał się miesięcznikiem, ale również i to, że minęło pięćdziesięciolecie czasopisma, które poprzedniej Redakcji miał podziękowania i uznania przyniosło dymisję, co z goryczą oświadczone w numerze 6/83 s. 145. Ale najważniejszym bodźcem okazało się jedno butne zdanie ze wstępu nowej Redakcji: „Trzeba mieć odwagę być mądrym”. To właśnie sprawiło, iż najpierw wystosowałam protest do nowej Redakcji „Bibliotekarza”, kierując jego odpis na ręce byłej Redakcji, a dalej przeglądałam w miarę uważnie kolejne numery nowego „Bibliotekarza”, tworzonego już przez odważną w mądrości Redakcję. Niestety, nią nie było w stanie zmienić mojego nieufnego nastawienia. „Bibliotekarz” w nowej szacie nie jest tym piśmem zawodowym, do którego zdążyłam przywyknąć i polubić je.

Juliusz Wasilewski zarzuca mi, iż tak dokładnie przyglądałam się stopce redakcyjnej, że w wyniku tego zajęłam się „roznoszeniem plotek o tym, kto gdzie pracował i czy był dyrektorem”. To zdanie zmusiło mnie do sprawdzenia definicji plotki, która według *Słownika języka polskiego* (pod red. M. Szymczaka T. 2 Warszawa 1979 s. 692) brzmi następująco: „Nie sprawdzona lub kłamliwa pogłoska, wiadomość powtarzana z ust do ust, najczęściej szkodząca czyjejs opinii”.

Podane przeze mnie wiadomości z całą pewnością zostały sprawdzone i nie są kłamliwe. Jeżeli natomiast zaskodziłam którejkolwiek osobie wymienionej w recenzji, podając dane o jej zatrudnieniu, to nie rozumiem dlaczego? Dotychczas

wydawało mi się bowiem, iż stanowisko dyrektorskie przynosi splendor, a nie ujmę. Ponadto nie sądziłam, iż może być wstydliwym fakt zatrudnienia w instytucjach, które w tej recenzji wymieniałam.

Faktem jest, iż podałam skład Redakcji „Bibliotekarza” przed rozwiązaniem jej oraz skład redagujący numery 1—5 z 1984 r. i następnie (od nru 6/7) członków Komitetu Redakcyjnego i Kolegium. *Nota bene* — nie cofałam się, jak pisze mój Polemista, do okresu międzywojennego, a tylko podałam nazwiska poprzedników Jadwigi Kołodziejkiej na stanowisku redaktora naczelnego. Napisałam to wszystko po to, aby wykazać, iż w r. 1984 zaszła całkowita wymiana Redakcji, a w konsekwencji — kręgu autorów od wielu lat piszących do „Bibliotekarza”, co jeszcze żadnemu czasopismu nie wyszło na dobre.

Drugi zarzut podstawowy stawiany przez mego Polemistę to fakt nadmiernego zainteresowania się okładką. Zainteresowanie to jest nie tyle wynikiem moich odczuć estetycznych, co włączeniem do składu redakcji zawodowego grafika projektującego okładkę (czego nie zauważyłam w poprzedniej edycji „Bibliotekarza”). Ten wyjątkowy, według mojej opinii, przypadek spowodował, iż tak dokładnie przyjrzałam się kolorowi, czcionce i całemu wystrojowi graficznemu czasopisma, zaznaczając fakt nadzwyczajnego zainteresowania w tytule recenzji. Mimo tak uważnego i wnikliwego spojrzenia, okładka mnie nie zafascynowała, ale też nie przypominam sobie, abym oceniła ją zdecydowanie negatywnie, mimo iż nie aprobuję samego faktu zmiany wystroju pisma, gdyż gwałtowna zmiana tej szaty świadczyła przede wszystkim o chęci zdystansowania się od dorobku poprzedników. Jeżeli już tyle miejsca (mój Polemista i ja) poświęcamy ponownie okładce, to zaprzeczam też, abym twierdziła, że w ciągu 50 lat poprzednich nie zmieniano „Bibliotekarzowi” okładki, gdyż w p r a c o w y w a n i e szaty graficznej czasopisma (w tym i jego formatu) nie jest tożsame ze stwierdzeniem „w poprzednich 50 rocznikach zmianom w redakcji nie towarzyszyły widoczne na zewnątrz zmiany okładki”.

Kolejny zarzut — który można byłoby też uznać za komplement — to „sprytny

i efektywny" zabieg porównywania jednego rocznika z kilkunastoma rocznikami z lat wcześniejszych. Dlaczego to nastąpiło? Sprawa bardzo łatwa do wyjaśnienia. Wszak to nowa Redakcja „Bibliotekarza” tym jednym rocznikiem przeciwstawiła się całemu dotychczasowemu dorobkowi pisma, negując go w zdaniu: „Sądzymy, że wspólnie uda się nam [...] stworzyć pismo lepsze, ciekawsze, bardziej odpowiadające wymaganiom współczesności” (nr 1/84). Ja bez większego sprytu mogłam to wszystko sprawdzić niestety w jednym tylko roczniku, który mieliśmy wówczas po długim okresie oczekiwania. Juliusz Wasilewski pisze, że dla dokonania porównań sięgnęłam do roczników sprzed kilkunastu lat. W istocie podałam jedynie kilka przykładów z roczników 44—50, a więc z lat 1977—1983.

Zupełnie natomiast nie rozumiem, dlaczego rozwesela pana Wasilewskiego oświadczenie o niemożności dokonania przeze mnie oceny merytorycznej pisma. Wszak dawno mamy za sobą czasy, kiedy jedna osoba była w stanie ogarnąć całość wiedzy. Obecnie niewiele jest naukowców, którzy mogą autorytatywnie wypowiadać się na inne tematy niż mieszczące się w ramach ich wąskiej specjalizacji. Dotyczy to również bibliotekoznawstwa. Nie ma w Polsce tak wszechstronnego specjalisty, który by jednocześnie znał się na historii bibliotek świata, poczynając od pierwszych wieków naszej ery, zawłóści pragmatyki służbowej, teorii i praktyce komunikacji społecznej itd. W mojej recenzji postawiłam sobie zadanie rozliczenia redakcji ze składanych obietnic programowych (a nie dokonania oceny poszczególnych artykułów) i z tego się wywiązałam. Mam oczywiście własne uwagi na temat zamieszczonych w „Bibliotekarzu” artykułów, co częściowo zaznaczyłam w omawianej recenzji, ale są one wyrwykowe i nie mogą stanowić podstawy do wyczerpującej recenzji. Sprowokowana jednak oświadczeniem J. Wasilewskiego zdecydowałam się je przedstawić w tej replice. Zastrzegam jednak, iż nie pretenduję tu do przedstawienia kompetentnej recenzji, wręcz przeciwnie, uwagi te traktuję raczej jako uzasadnienie, dla czego nie podjęłam się dokonania takiej oceny.

Redakcji „Bibliotekarza” do tej pory trudno się zdecydować, czy tworzy pismo naukowe czy popularnonaukowe. Zamieszcza się tu artykuły opracowane na podstawie jednego lub kilku innych artykułów, które w każdym naukowym czasopiśmie uważane są za recenzje bądź przeglądy piśmiennictwa (np. R. Kozłowski: *Biblioteka Brytyjska* z. 4/84 i 5/84; Anonim: *Mało czasu na czytanie* — z. 5/84; O. Szumski: *Chiny — dynamiczny rozwój*

bibliotek — z. 5/84; B. Gertner: *Rola bibliotekarzy akademickich w epoce informacji* — z. 8/84), natomiast tu traktowane są one na równi z innymi artykułami. Jednocześnie zdarzają się takie przypadki jak dołączona (do artykułu R. Kozłowskiego) bibliografia uzupełniająca, zawierająca pozycje wyłącznie w języku angielskim oraz schematy organizacyjne omawianej biblioteki również w języku angielskim. Uważam, iż czytelnik „Bibliotekarza” ma prawo oczekiwać przetłumaczenia owych schematów, a w bibliografii uzupełniającej, jeżeli już taka została przygotowana, podania i polskiej literatury przedmiotu

Do tej pory nie opracowano rocznych spisów treści, co poważnie utrudnia dotarcie do poszczególnych artykułów. A przydałoby się też zbiorcze zestawienie do pięćdziesięciu roczników.

Za niekorzystne rozwiązanie uważam też wprowadzenie odrębnej paginacji dla każdego numeru, do czego, jak mi nie mam, Redakcja została niejako zmuszona, korzystając z usług wielu drukarni. Oczywiście doceniam troskę Redakcji o terminowe wydawanie pisma, ale niestety jako czytelnik nadal nie jestem usatysfakcjonowana, gdyż zaległości nie zostały nadrobione. Nie uznaję bowiem za nadrobienie zaległości wydania numeru 9, gdy brakuje zeszytu 1 i 2, bądź też (dotyczy to r. 1986) wydawania nowego rocznika, gdy brak wielu numerów z poprzedniego (a jaki to stanowi kłopot dla akcesji!). Nadal uważam, iż w chwili obecnej nie ma warunków na miesięczną częstotliwość. Dwanaście numerów udało się Redakcji wydać tylko w r. 1985, natomiast w r. 1984 — 10, w 1986 — tylko 8, a w 1987 na razie dopiero 5*. Nie jestem wprowadzie zupełnie pewna, czy opóźnienia te wynikają wyłącznie z winy drukarni, gdyż już kilkakrotnie (nr 7/8 i 12 — w r. 1986 oraz 3 — w 1987 r.) zostałam zbulwersowana pozostawieniem wolnych stron na notatki (!).

Uważam za zbędne podawanie zapowiedzi konkursów, konferencji i innych terminowych imprez, które są już zakończone, gdy numery „Bibliotekarza” docierają do adresatów. Dotyczy to nawet tak ważnych dla SBP informacji, jak tej o Krajowym Zjeździe Delegatów SBP, gdzie przypomina się, że Zarządy Okręgów zobowiązane są do przesłania wykazu delegatów do dnia 28 II 85 (zeszyt 9/10 1984 dotarł do bibliotek pod koniec maja 1985 r.)

Wydaje mi się także, iż Redakcja przesadziła nieco z ilością drukowanych wystąpień z zebrań i posiedzeń. Wystąpienia te w większości przypadków nie wno-

* Do końca lutego 1988 r. ukazały się wszystkie numery „Bibliotekarza” z ubiegłego roku (Przyp. red.)

szą istotnych wiadomości z dziedziny bibliotekarstwa, w związku z czym nie widzę potrzeby dokładnego i wielokrotnego ich przedstawiania na łamach czasopism zawodowych.

Rażą mnie błędy wynikające prawdopodobnie z niechlujstwa korektora. W artykule S. Kubowa *O nas i naszej organizacji* (nr 3/84) czterokrotnie powtórzono z tym samym błędem słowo „członkostwo”, zaś z artykułu M. Andrzejewskiego *Gromadzenie prasy codziennej i tygodników w bibliotekach* (nr 5/84) dowiadujemy się, że K. Estreicher objął stanowisko dyrektorskie w Bibliotece Jagiellońskiej w 1968 r. W numerze 2/84 na s. 27 mamy informację, że przyznano nagrodę Concourtów.

W wielu artykułach brak jakichkolwiek informacji o podstawie ich opracowania. Wobec tego nie wiadomo, czy są to publikowane wyniki prac badawczych autorów, czy tylko wynik przeczytania kilku lektur. Może nie dla wszystkich jest to ważne, ale mnie taka informacja skłania bądź do uważnej lektury artykułu, bądź do jego przekartkowania. Informację taką uznaję za niezbędną chociażby w wyżej wspomnianym artykule M. Andrzejewskiego, chociaż to nie jedyny artykuł bez tego rodzaju wiadomości.

Nie wydają mi się wiarygodne dane zawarte w niektórych o najmniej artykułach. Zauważyli to inni autorzy, którzy podali je w wątpliwość na łamach „Bibliotekarza” (T. Zarzębski — nr 10/84, M. Czechowski i A. Mężynski — nr 7—8/86), a i długa errata do artykułu J. Sójki z numeru 12/84 zamieszczona dopiero w numerze 12 z 1985 r. też nie nastroja optymistycznie. Oczywiście nie sama errata, tylko fakt wydania jej po tak długim czasie. Nie zwrócono jeszcze na to uwagi, ale nie budzą mego zaufania artykuły w „Bibliotekarzu”, gdzie w tym samym numerze (9/85) w dwóch sąsiadujących ze sobą artykułach podane są różnorodne dane, wobec których Redakcja nie zajmuje żadnego stanowiska. I tak Marian Walczak pisze o „Bibliotece Kongresu Amerykańskiego”, używając tego określenia jako nazwy własnej, a Krystyna Babiak używa nazwy „Biblioteka Kongresowa”. Ponadto podając wielkość zbiorów: 60 mln jedn. (M. Walczak) i ponad 80 mln (K. Babiak), autorzy różnią się zaledwie o 20 mln jedn. Wygląda na to, że Redakcja przyjmuje wszystko, co otrzyma do druku, zostawiając wyłącznie autorom odpowiedzialność za treść i dane faktograficzne. W związku z tym Redakcja nie zauważyła też takiego w gruncie rzeczy drobiazgu, że w artykule Tadeusza Gierymskiego *35 lat PBW w Częstochowie* (nr 2/84) należałoby ten skrót już na wstępie rozwiązać (nawet jeżeli sam autor o tym zapomniał), jak to jest zalecane w

p-cie 2 *Kodeksu dobrych obyczajów w dziedzinie publikacji naukowych*.

Być może nie mam racji, ale wydaje mi się, że Redakcja powinna też zająć jakieś stanowisko publikując np. artykuł *Dokumenty życia społecznego w bibliotekach publicznych* — (nr 11/84), a szczególnie zawarty w tym artykule schemat klasyfikacyjny, zwłaszcza że autor zaleca jego wykorzystanie w innych bibliotekach. Klasyfikacje na ogół budzą wątpliwości, ale ta wywołuje u mnie wręcz opór przed jej rozpowszechnianiem, ze względu na jej założenia niezgodne z jakąkolwiek klasyfikacją nauk. I tak w dziale VI. Zagadnienia społeczne — jako pierwszy poddział widnieją „Partie polityczne”. W tej sytuacji koniecznie należałoby zmienić nazwę działu na „Zagadnienia społeczno-polityczne”. W dziale XII. Sztuka — jako jeden z poddziałów widnieją „Bibliotekarstwo. Księgarstwo” (sic!), natomiast w dziale X. Kultura — poddział 6 stanowi Wystawy. Z treści wnioskuje, iż chodzi o wystawy plastyczne, które wobec tego należałoby pomieścić w dziale XII.1. Plastyka. W treści jest również mowa o dokumentach imprez muzycznych, których niestety w zalecanym do stosowania schemacie nie przewidziano.

Podsumowując tę moją odpowiedź uważam, iż aby dokonać obiektywnej, rzeczowej i kompetentnej — jak postuluje J. Wasilewski — oceny „Bibliotekarza”, należałoby powołać zespół złożony z obiektywnych a kompetentnych fachowców, dołączając do niego oceny redaktorów czasopism zawodowych. Zespół ów oceniliby poziom merytoryczny zamieszczonych w „Bibliotekarzu” artykułów, bo ja — z wyżej wymienionych powodów — nie mam do nich zaufania. Wydaje mi się, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby taką inicjatywę przejął Zarząd Główny SBP.

Nie na wszystkie zarzuty mego Polemisty odpowiedziałam, ale poza zakresem moich zainteresowań pozostawiam uwagi mieszczące się poniżej dopuszczalnego poziomu polemik. Na zakończenie jednak chciałabym jeszcze zadać mojemu Polemicie zasadnicze pytanie: O co Panu tak naprawdę chodzi w tym wystąpieniu, w którym na równi z treścią mojej recenzji zajął się Pan moją osobą?

OD AUTORA

Odpowiadając na „zasadnicze pytanie” pragnę panią Słwińską uspokoić, że moje zainteresowanie jej osobą ograniczało się do recenzji zamieszczonej w „Przeglądzie Bibliotecznym” i z biegiem czasu stopniowo wygasła. W przeciwnieństwie do mojej Polemistki nadal uważam, że wykazywanie niedostatków zawartości jednego rocznika przez przywoływanie artykułów

choćby tylko z siedmiu (a nie jak z rozpedu napisałem — kilkunastu) roczników poprzednich jest swego rodzaju nadużyciem, którego nie powinno usprawiedliwiać ani oburzenie butnymi zdaniami, ani brak sympatii dla czasopisma. Zastosowanie tej metody, brak oceny merytorycznej „Bibliotekarza”, skoncentrowanie się na różnego rodzaju złośliwościach i nieistotnych drobiazgach sprawiły, że pani Śliwińska chcąc za pośrednictwem „Przeglądu Bibliotecznego” kopnąć nową redakcję, a oddać cześć redakcji starej, spowodowała — wbrew intencjom — coś zupełnie odwrotnego. Dlatego całkowicie zgadzam się z moją Polemistką, że nie powinna porywać się na dokonywanie kompetentnej recenzji czasopisma. Nie musi to jednak oznaczać, że nie ma w Polsce specjalisty, który mógłby taką ocenę przeprowadzić. Nie popadajmy w przesadę i jakąś środowiskową megalomanię. Nie szatajmy zespołami specjalistów. Zespoły specjalistów ku ważniejszej chowajmy potrzebie, tak jak to robią przedstawiciele innych dyscyplin, często przecież — powiedzmy to sobie szczerze — dużo bardziej od bibliotekoznawstwa skomplikowanych.

Na koniec wyjaśnienie. Maria Śliwińska uzala się, że nie umożliwiono jej zamieszczenia odpowiedzi w tym samym numerze, w którym ukazał się mój artykuł. Po

pierwsze „Poradnik” nie może sobie pozwolić na przeznaczanie ćwierci numeru na walkowanie sprawy recenzji „Bibliotekarza”, bo wielu czytelników interesuje to akurat tyle co zeszlaczony śnieg. Po drugie maszynopis mojego artykułu przekazałem Marii Śliwińskiej w październiku lub w listopadzie ubiegłego roku, tj. na kilka miesięcy przed jego wydrukowaniem. Dzięki temu odpowiedź na moją pisaninę może ukazać się już w bieżącym numerze. Gdyby Marii Śliwińskiej nie potraktowano z taką kurtuazją, wówczas odpowiedź jej (przy dość długim cyklu produkcyjnym „Poradnika”) została by opublikowana w najlepszym przypadku w numerze 5/88. Jeżeli moja Polemistka uważa, że przekazywanie zainteresowanym osobom maszynopisów tekstów przed ich opublikowaniem należy do obowiązków autora (lub redakcji), to pozwolę sobie przypomnieć, że sama tego obowiązku nie dopełniła, i to nie tylko samorzutnie (jak ja), ale nawet na prośbę Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, które nie uzyskało zgody Autorki na przeczytanie i wykorzystanie — dla potrzeb wewnętrznych — recenzji „Bibliotekarza” przed jej opublikowaniem w „Przeglądzie”.

JULIUSZ WASILEWSKI

nowe książki dla dzieci i młodzieży

Sceny z życia smoków BEATY KRUPSKIEJ (Wyd. Radia i Tel., 60 s., 280 zł) znają już dzieci z wcześniejszej wersji telewizyjnej. Jest to zbiór bardzo zabawnych, absurdalnych opowiadań z życia codziennego smoków. Zwierzaki te żywią się zupą ogórkową, a ulubioną ich rozrywką jest słuchanie muzyki wykonywanej na saksofonie. Aby się nie nudzić, wymyślają różne atrakcje — uczą się latać, budują mur, rozwiązują bardzo ważne problemy za pomocą nauszników z owczej wełny itd. Książka napisana jest w stylu komiksowym. Na szczególną uwagę zasługują doskonale, barwne i dowcipne ilustracje Jacka Rupińskiego. Poziom I, dział N.

SERGIUSZ OBRAZCOW jest autorem 9 krótkich **Opowiadań o zwierzętach**

(„Malysz”, 74 s., 230 zł). Mówią one o puchaczku, który zaprzyjaźnił się z gajowym; o małpce, którą żołnierze znaleźli w ruinach domu, i o tym jak na ścianie coś żałośnie piszczało; o brazylijskiej papudze, która latała pod paryskim niebem, i o wielu innych zabawnych wydarzeniach. Wszystkie utrzymane są w lirycznym i refleksyjnym nastroju. Ilustracje N. Czarnyszyn. Poziom I, dział N.

Na uwagę zasługuje autorski wybór wierszy JERZEGO FICOWSKIEGO **Wista wpadła do Bałtyku** (NK, 107 s., 300 zł) ze znanych zbiorów, takich jak m.in. „Dom, w którym śmiesz”, „Kolorowy kalendarzyk”, „Urodziny motyla”, „Lustro i promyk”, „Tęcza na niedziele”. Utwory o różnej tematyce i zmiennym nastroju — od wierszy patriotycznych, lirycznych — nastrojowych poprzez wiersze mające charakter poznawczy do wyraźnie humorystycznych. Tomik został starannie wydany — ma twardą oprawę i dobre ilustracje Gabriela Rechowicza. Poziom II, dział Op.

GRAŻYNY STRUMILŁO-MIŁOSZ **Dundzia, Panek i przyjaciele** (MAW, 95 s., 250 zł) to zbiorek dwóch dłuższych opowiadań (stylem i ujęciem tematu przy-

pominających utwory Jana Grabowskiego). Akcja ich dzieje się na skraju lasu w „Domu pod Dębami”, gdzie mieszka sympatyczna rodzina z dwójgim dziećmi, bardzo kochająca zwierzęta. W pierwszym opowiadaniu opisana jest historia małego dziecka, który, znaleziony w lesie, zostaje usynowiony przez sukę i wychowywany razem ze szczeniakami. W drugim opowiedziane są perypetie małego boćianka, którego wysiedziała indyczka. Książka jest bardzo pogodna i mądra. Opowiada o przyjaznym współżyciu różnych zwierząt wśród życzliwych im ludzi. Zawiera wiele ciekawych spostrzeżeń ze świata zwierzęcego. Poziom II, dział Op.

Kolejny (dziesiąty) tomik przygód dr. Dolittle i grupy jego przyjaciół — **Doktor Dolittle i Tajemnicze Jezioro HUGHO LOFTINGA** („Alfa”, 381 s., 410 zł), a wkrótce wyjdzie też jedenasty — „Doktor Dolittle i Zielona Kanarzyca”. Tym razem doktor po niepowodzeniach związanych z uprawą księżycowego melona, który miał zapewnić nieśmiertelność, udał się wraz z najbliższymi przyjaciółmi do Afryki. Był tam już kiedyś organizując ptasią pocztę. Celem podróży było odwiedzenie Błotnistej Skorupy, czyli przastarego żółwia zamieszkującego Tajemnicze Jezioro. Różne przynieszone przez ptaki wieści sugerowały, że żółw albo nie żyje, albo grozi mu śmiertelne niebezpieczeństwo. Wyprawa miała więc poniekąd charakter ekspedycji naukowej. Doktor przybył w samą porę i przy pomocy miliona krokodyli wyratował Błotnistą Skorupę z opresji. Większą część tomu zajmuje opowieść żółwia. Należał on do tych zwierząt, które Noe ocalał na Arce z potopu. Książka jak wszystkie dotychczasowe zadowoli miłośników sympatycznego doktora. Poziom II, dział Op.

Dar Lutnika DONNA KUSHNERA (NK, 111 s., 220 zł), kanadyjskiego profesora mikrobiologii, uznany został w Kanadzie za najlepszą w roku 1980 książkę dla dzieci. Jest to pełna uroku poetycka opowieść. Akcja jej toczy się w górach na granicy hiszpańsko-francuskiej. Bohaterem jest wiejski lutnik, który ratuje od śmierci pisklę cudownego ptaka i nieopacznie darowuje je zachłannemu i prymitywnemu celnikowi. Książka napisana z lekkim humorem i fantazją odwołuje się do wrażliwości i wyobraźni dziecka ucząc je bezinteresowności i szacunku dla marzeń innych. Interesujące czarno-białe ilustracje Doug Danton. Poziom II, dział Op.

JOAN AIKEN urodziła się w r. 1924 w Anglii. Jej ojcem był wybitny amerykański poeta, Conrad Aiken. Ona sama zaczęła tworzyć mając 16 lat. Do tej pory wydała kilka powieści, tom poezji i wiele zbiorów opowiadań. Jej **Pokój pełen liści** (NK, 199 s., 380 zł) spodoba się miłośnikom prozy „niesamowitej”. Tomik

zawiera 15 opowiadań o różnej tematyce i rodowodzie, szczególnie interesujące i zabawne są dreszczowce utrzymane w konwencji absurdu — „Kominek panja Fijał” i „Szczeniátko”. Wszystkie napisane w niekonwencjonalny sposób, pięknym językiem. Poziom III, dział P.

Powieść — legenda **JANINY WENEDY Słowiana** (Wydawnictwo Poznańskie 213 s., 280 zł) sięga do zamierzchłych czasów piastowskich — panowania Ziemomysła, ojca Mieszka I. Ukazuje dzieje legendarnej miłości Słowiany i Lestka, założycieli Konina. Książka ma ciekawą romansowo-przygodową fabułę, która obfituje w liczne wątki sensacyjne. Jednocześnie zaś ukazuje barwny obraz życia codziennego, osnuty na tle ówczesnej sytuacji społecznej i politycznej. Ładne wydanie, duży druk. Poziom IV, dział H.

Z literatury popularnonaukowej polecić można młodzieży **JERZEGO CFENTKOWSKIEGO Rzeczpospolite uczonych żaków i waganów** („Alfa”, 199 s., 320 zł). Jest to popularnie napisana historia wychowania i nauczania. Rozdział wstępny zawiera opis starożytnych systemów dydaktycznych, zaś dalsze części poświęcone są narodzinom i rozkwitowi średniowiecznej organizacji nauki na tle historii i kultury tego czasu. Autor opisuje szkoły parafialne, katedralne i uniwersytety w całej Europie, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Dowiadujemy się, czego uczyło, z jakich książek i jakimi metodami, jak wyglądał dzień powszedni ucznia i studenta, rozrywki, wbrwki i widoki na przyszłość. Atmosferę intelektualną epoki autor ukazuje m. in. przez prezentację sylwetek ówczesnych myślicieli; są to: Abelard św. Franciszek, Tomasz z Akwinu i Kopernik. Książka zawiera bardzo dużo wiadomości zgodnych z aktualnym stanem wiedzy. Klasyfikacja 37 (091)

Kolejna książka znanych autorów — **BOLESŁAWA ORŁOWSKIEGO i ZBIGNIEWA PRZYROWSKIEGO Księga odkryć** (NK 247 s., 700 zł) ma charakter paraneuklopedyczny. Przedstawia dzieje odkryć z różnych dyscyplin nauk w porządku chronologicznym — od największych odkryć geograficznych po odkrycia z zakresu astronomii, fizyki, chemii i biologii (od czasów najdawniejszych po lata współczesne). Bogaty serwis fotograficzny, indeksy. Klasyfikacja 501.

ZIÓŁKOWSKA MARIA **Badź uprzejmy na co dzień i od świata** („Glob”, 182 s., 260 zł) — na książkę składają się opowiadania, rozmowy, scenki (podobno autentyczne), których bohaterami są dorośli i młodzież, a celem nauka właściwego zachowania się w różnych sytuacjach życiowych. Autorka przemycza wiele wskazówek z zakresu *savoir-vivre'u*. Klasyfikacja 395.

MARZENA KORNASZEWSKA

Wizyta koleżanek z Bratysławy w Warszawie

Porozumienie o współpracy pomiędzy Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich a Związkiem Bibliotekarzy i Informatyków Słowackich (Zväz slovenských knihovníkov a informatikov — ZSKI) weszło w życie dnia 26 marca 1987 roku, kiedy to wymieniono w Bratysławie podpisane dokumenty regulujące zasady tej współpracy.

W ramach realizacji porozumienia w grudniu ubiegłego roku gościli w Warszawie na zaproszenie ZG SBP dwie przedstawicielki ZSKI: dr Elena Sakálová (wiceprzewodnicząca Zarządu) oraz dr Darina Krausová (kierownik Sekretariatu).

Pięciodniowy program pobytu uwzględnił zainteresowania gości — dr Sakálová jest dyrektorem jednej z dzielnicowych bibliotek publicznych w Bratysławie, a dr Krausová pracuje w Bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej działającej w stolicy Słowacji.

Delegacja zwiedziła pięć bibliotek warszawskich: Centralną Bibliotekę Statystyczną, Bibliotekę Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Bibliotekę Publiczną Dzielnicy Ochota, biblioteki szkolne (w

Zespole Szkół Ekonomicznych i w II Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego). W programie uwzględniono również aspekt turystyczno-kulturalny (Zamek Królewski i warszawską Starówkę, spektakl teatralny).

Dnia 17 grudnia E. Sakálová i D. Krausová spotkały się z przedstawicielami Prezydium ZG SBP. Omówiono szereg problemów związanych ze współpracą pomiędzy SBP i ZSKI. Szczególnie wnikliwie rozważono aktualny stan realizacji porozumienia oraz możliwości dalszego rozwijania współpracy. Postanowiono jak najszybciej doprowadzić do uzgodnienia protokołu wykonawczego do porozumienia na rok bieżący. Przewiduje się m.in. kontynuowanie wymiany osobowej (delegacje 2-osobowe), wymianę planów działania oraz wydawnictw własnych, udział w imprezach organizowanych przez partnera.

Wizyta słowackich koleżanek stała się jeszcze jednym etapem rozwijania współpracy międzynarodowej przez SBP i stanowi przekonujący dowód słuszności tej linii działania.

ANDRZEJ JOPKIEWICZ

Rozstrzygnięcie konkursu na wspomnienia, ogłoszonego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z okazji 70-lecia organizacji

Na wniosek Komisji pod przewodnictwem Ewy Pawlikowskiej Zarząd Główny SBP przyznał:

dwie nagrody II stopnia

Marii HUDYMOWEJ z Koszalina za pracę „O Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich na Ziemi Koszalińskiej 1954—1978”,
Adamowi MUSZYŃSKIEMU z Sopotu za pracę „Czwierć wieku przeszło współżycia w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Garść wspomnień i refleksji”;

dwie nagrody III stopnia

Stanisławowi KASZYŃSKIEMU z Krakowa za pracę „Od Związku do Stowarzyszenia”;

Marii WALĄG z Gorlic za pracę bez tytułu;

wyróżnienie

Krystynie ZGRZEBNICKIEJ z Koszalina za pracę „Ongiś. Stary kronikarz wspomina”.

Nagrody zostały wręczone podczas posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego SBP dnia 9 grudnia 1987 r. w Warszawie.

MIROSLAW WYRZYKOWSKI — prawnik

Organy celne orzekły przepadek publikacji kierowanych do bibliotek uniwersyteckich i bibliotek towarzystw naukowych uznając, że publikacje te zawierają treści szkodliwe dla dobra i interesów PRL. Biblioteki wobec takich decyzji składały skargi do NSA, który — nie rozstrzygając, czy ocena szkodliwości dokonana przez celników była trafna — wyraził pogląd, że przepadek taki w świetle obowiązującego prawa jest niedopuszczalny. Sąd stat bowiem na stanowisku, że bez względu na to, czy określona publikacja została czy nie została objęta zakazem rozpowszechniania lub pozbawiona tzw. debitu, to wówczas, gdy odbiorcą jest jednostka organizacyjna zamieszczona w wykazie uprawnionych bibliotek, organy administracji celnej nie są upoważnione do orzekania o jej przepadku. Interpretację organów celnych, iż warunkiem wwozu jest pozbawienie publikacji debitu lub wydanie decyzji o zakazie rozpowszechniania, sąd administracyjny odrzucił jako niedopuszczalną. Należałoby bowiem, zdaniem sądu, uznać wówczas, że ustawodawca wydał przepisy niespójne, a nawet pozbawione logiki, dla stosowania których trzeba byłoby działać nieracjonalnie — oto bowiem odbiorca publikacji uprawniony do ich sprowadzenia i gromadzenia, aby uniknąć konfiskaty celnej, musiałby doprowadzić do wydania w stosunku do nich zakazu rozpowszechniania.

Alści ta argumentacja nie ostała się długo, bowiem Sąd Najwyższy podjął wiążącą uchwałę, zgodnie z którą przepadek może nastąpić wówczas, gdy publikacja o treściach szkodliwych dla dobra i interesów PRL nie objęta jest zakazem rozpowszechniania oraz nie jest pozbawiona debitu komunikacyjnego. By spróbować myśl sądu wyrazić inaczej — co niekoniecznie znaczy przystępniej — przepadek publikacji nie może być orzeczony, jeżeli jest ona objęta zakazem rozpowszechniania lub pozbawiona debitu. Mamy więc do czynienia z nadzwyczaj interesującą konstrukcją prawną, w której wydanie zakazu przez organy cenzury jest warunkiem wstępnym i koniecznym realizacji statutowego prawa biblioteki naukowej. Takie „rozwiązanie” problemu w sposób znakomity utrudnia, nie tylko z techniczno-organizacyjnego punktu widzenia, realizowanie zadań placówek i bibliotek towarzystw naukowych. A przecież — skoro Naczelny Sąd Administra-

cyjny związany jest uchwałą Sądu Najwyższego — praktycznie żadna ze skarg na decyzje o przepadku publikacji nie może być uwzględniona przez sąd administracyjny. Sąd administracyjny nie może uczynić nic innego, jak oddalić skargę.

I jeszcze jedna konsekwencja stanowiska przyjętego przez Sąd Najwyższy. Oto bowiem im bardziej liberalna chciałaby być cenzura w sferze zakazu rozpowszechniania, a więc poszerzenia realnej wolności słowa i druku, tym bardziej intensywne musiałaby być jej działalność orzekająca zakaz rozpowszechniania i pozbawienia debitu publikacji wwożonych na teren kraju. Próbuje to zrozumieć...
„Res Publica” nr 3/1987

JÓZEF LEWICKI — I wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich tylko w pewnym stopniu zwrócił uwagę środowiska na pilną potrzebę reformowania naszego sposobu myślenia i na konieczność nowego działania pozwalającego na wprowadzenie do bibliotek warunków na przedsiębiorczość i efektywność działania. Ważną kwestią jest sprawa, jak biblioteki i ośrodki informacji będą się zachowywać wobec takich zjawisk jak wprowadzanie mechanizmów rynkowych, w tym także rynku pracy. Nowa sytuacja rodzi wiele pytań. Na ile proces szkoleniowo-dydaktyczny, programy nauczania i programy naukowo-badawcze przysposobują adeptów do zawodu i całe środowisko do nowych warunków. Jak będzie kształtował się budżet bibliotek. W jakich proporcjach wzrastać będzie Fundusz Rozwoju Kultury, a w jakich ceny książek i koszty utrzymania bibliotek. Wciąż nie ma jeszcze koncepcji możliwości zachowań bibliotek wobec rozwoju spółek mieszanych, firm polonijnych, inicjatywy prywatnej. Czy nowe mechanizmy społeczne i ekonomiczne mogą stać się szansą na modernizację bibliotek, czy też przyniosą kłopoty i trudności. Wydaje się, że bibliotekarstwo nie jest przygotowane i nie przygotowuje się do reform. Należy zatem podjąć określone działania doraźne i długofalowe.

W informacji o zakończeniu obchodów 70-lecia SBP i o dorobku IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich przedstawionej Państwowej Radzie Bibliotecznej (grudzień 1987)

KONIEC ŚWIATA

Uświadamianie

W przygotowanym dla Państwowej Rady Bibliotecznej zestawieniu wniosków IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich znajduje się m.in. zapis: **Uwzględniając zadania stojące przed nauką i gospodarką narodową u progu II etapu reformy gospodarczej, konieczne jest uświadomienie odpowiednim czynnikiem znaczenia bibliotek w realizacji tych zadań, których wykonanie w znacznym stopniu zależy od poziomu intelektualnego społeczeństwa.**

Od pewnego czasu zastanawiam się, jak mogłaby wyglądać realizacja tego wniosku. Jak przeprowadzić akcję uświadamiającą. Rozesłać jakieś memoriały? Zorganizować cykl pogadanek? Podjąć starania o wydanie jakiegoś zarządzenia w sprawie znaczenia bibliotek? Do kogo to wszystko adresować? Kim są owe „odpowiednie czynniki”? Czy chodzi o jakieś konkretne osoby? O wszystkich decydujących o sytuacji bibliotek (od naczelników gmin poczynając, poprzez rady narodowe różnych szczebli, wojewodów, ministrów itd, na premierze i Sejmie kończąc)? A może należałoby zabrać się do uświadamiania całego społeczeństwa? Życzę powodzenia.

Rozumiem troskę uczestników IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich o świadomość różnych czynników u progu II etapu reformy gospodarczej. Rozumiem tym bardziej, że troska ta jest w co najmniej równym stopniu przejawem obaw o powodzenie II etapu reformy, jak i o własną przyszłość w zmieniającej się sytuacji. Dziwi mnie jedynie, że wśród wniosków

IX Zjazdu nie ma przejawów troski o świadomość bibliotekarzy, o ich przygotowanie do współdziałania „w realizacji tych zadań, których wykonanie w znacznym stopniu zależy od poziomu intelektualnego społeczeństwa”, o ich własną inicjatywę w tym zakresie, o wykorzystanie istniejącego potencjału i możliwości. W zjazdowych wnioskach (i nie tylko wnioskach, bo i w zdecydowanej większości wystąpieniach) niepodzielnie króluje przeświadczenie, że ktoś powinien przyjść i załatwić wszystkie problemy bibliotekarstwa polskiego. Wcale nie jestem pewny, czy się nie mylę, ale dają się zaobserwować symptomy wskazujące na to, że czas, w których można było liczyć, że ktoś za kogoś coś załatwi, mogą się niebawem skończyć. Może zacząć się gra znacznie trudniejsza. Gra, w której wygra ten, kto wykaze szybkość działania i wyobraźnię, kto będzie miał coś do zaoferowania, kto okaże się potrzebny i będzie umiał potrzebom sprostać. Mogą zacząć liczyć się fakty, a nie efektywność w uświadamianiu innym swojego znaczenia.

W grudniu ubiegłego roku przysłuchiwałem się, jak znana i ceniona, nie tylko w środowisku warszawskim, pracownica biblioteki naukowej przekonywała grupkę osób, że obecnie trzeba działać szybko, że nie można czekać z założonymi rękami, aż urzędnicy nowo powołanego Ministerstwa Edukacji Narodowej zaczną realizować swoje pomysły, i należy zdecydowanie walczyć o zagwarantowanie bibliotekom odpowiedniej rangi w strukturze organizacyjnej tego resortu. Energiczna mówczyni nawoływała, żeby od razu przejść od słów do czynu i niezwłocznie podjąć starania o uwzględnienie „tego tematu” w programie prac badawczych jednej z bibliotek naukowych na rok 1989, a gdyby to okazało się już niemożliwe, to najpóźniej na rok 1990. W ten sposób już około roku 1991, no, może 1992, moglibyśmy zgłosić komu trzeba wypracowane stanowisko. Z zainteresowaniem obserwowałem, jak słowa zwolenniczki nowego stylu i szybkiego działania odbijały się w oczach niektórych jej słuchaczy blyskiem prawdziwego uznania. Bibliotekarze są otwarci na zmiany, chcą iść z duchem czasu, ale nie wszyscy i nie zawsze uświadamiają sobie, jak to robić.

MAURZY MALKONTENT

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

Plan pracy Zarządu Głównego SBP na r. 1988 przewiduje m.in. zainicjowanie i przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, udział w pracach nad projektem programu bibliotekarstwa polskiego, opracowanie wyników badań nad programami nauczania szkół bibliotekarskich, zorganizowanie: letniej szkoły bibliotekarskiej dla wykładowców przedmiotu „Czytelnictwo”, II ogólnopolskiej narady radnych bibliotekarzy i księgarzy, konferencji na temat powszechnej dostępności publikacji oraz programów kluczowych IFLA (wspólnie z Biblioteką Narodową), międzynarodowego seminarium na temat pracy bibliotecznej z dziećmi. Krajowy Zjazd Delegatów SBP, kończący kadencję 1985—1989, odbędzie się prawdopodobnie w maju 1989 r. w Gdańsku.

Wypożyczalnia Druków Obcojęzycznych powstała w Katowicach w miejscu dawnej filii Miejskiej Biblioteki Publicznej. Księgozbiór obejmuje głównie druk w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. Placówka cieszy się dużym powodzeniem.

45 nowych bibliotek oddano do użytku w ciągu ostatnich 6 lat w województwie kaszubińskim.

Ostrowiec Świętokrzyski. Zabytkowy pałac Morawieckich i Lirszów wykupiony przez władze miasta będzie siedzibą MBP. Ukończenie remontu obiektu przewidywane jest w maju br.

Ogólnopolski konkurs poetycki im. Stanisława Czernika, zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu wspólnie z WiMBP im. A. Asnyka, został rozstrzygnięty w listopadzie 1987 r. Jury pod przewodnictwem Mariana Pilota oceniło 233 zestawy wierszy. I nagrodę przyznano Lucynie Białkowskiej z Chybia (woj. bielskie). Oryginaly nagrodzonych i wyróżnionych prac przekazano Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Ostrzeszynie (woj. kaliskie). W miejscowości tej patron konkursu — poeta, teoretyk literatury, eseista — wydawał czasopismo literackie „Okolica Poetów”. (J. Biel.)

Seminarium bibliografów zorganizowane (23—24 XI 1987) przez Zespół ds. Bibliografii Terytorialnych ZG SBP i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Poznaniu miało w programie m.in. omówienie stanu realizacji budowy systemu bibliografii terytorialnych, dyskusję na temat współpracy bibliotek w tej dziedzinie. W seminarium wzięli udział specjaliści z 23 województw.

70-lecie SBP. Z okazji jubileuszu organizacji Zarząd Okręgu SBP w Olsztynie zorganizował (2 XII 1987) spotkanie, którego program zawierał m. in. wspomnienia prof. dr hab. M. Dembowskiej z działalności SBP w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, omówienie działalności SBP na Warmii i Mazurach w latach 1950—1987 (dr D. Konieczna), refleksje I. Grabowskiej na temat powstania i pierwszych lat pracy SBP w Olsztynie.

Ogólnopolska narada na temat czasopism bibliotekarskich odbyła się (10—11 XII 1987) w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego. W programie znalazły się referaty; L. Cwiok — „Czasopisma bibliotekarskie (wydawane przez SBP) w ostatnim dziesięcioleciu — wybrane problemy”, E. Buchalczyk — „Przegląd wybranych regionalnych czasopism bibliotekarskich w aspekcie ich profilu i potrzeb użytkowników”. O naradzie napiszemy szerzej w jednym z najbliższych numerów.

Pułtusk. Z okazji 100-lecia pułtuskiego bibliotekarstwa publicznego i 70-lecia SBP — Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział w Pułtusk i miejscowa MBP im. J. Lelewela zorganizowały (15 XII 1987) sesję popularnonaukową, której program obejmował m. in. referaty: prof. J. Kołodziejkiej — „Główne problemy bibliotekarstwa współczesnego”, doc. dr. J. Ankułowicza — „O współczesnej sytuacji książki”, dr. J. Szczepańskiego — „Tradycje bibliotekarstwa w Pułtusk”.
Łódź. Miejscowy Zarząd Okręgu SBP zorganizował (17 XII 1987) zebranie referatowe, które wypełnił dwugłos: K. Bielska — Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, Z. Wilińska — Bibliografia Jana Pawła II.

Wszechnica Piastowska rozpoczęła działalność w Kaliszu. Inauguracyjna sesja zorganizowana (18 XII 1987) przez WiMBP im. A. Asnyka oraz Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Wisła-Odra” poświęcona była wybitnemu kaliszczaninowi, Alfonsowi Parczewskiemu. W referatach, które wygłosili; Tadeusz Kajan, Stanisław Maksymowicz oraz Jerzy Bielawski, omówiono stosunek A. Parczewskiego do tradycji piastowskiej myśli zachodniej, jego działalność na rzecz mniejszości narodowych oraz zasługi dla miasta Kalisza. Podczas sesji WiMBP w Kaliszu przekazano medal Rodła, nadany A. Parczewskiemu pośmiertnie. Sesji towarzyszyła wystawa wydawnictw z biblioteki Parczewskiego. (J. Biel.)

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

JUBILEUSZE

40-lecie działalności obchodziła w grudniu 1987 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Głogowie. Placówka dysponuje obecnie ponad 115-tysięcznym księgozbiorem, ma ponad 15 tys. czytelników, prowadzi 3 filie.

ODZNACZENIA BIBLIOTEKARZY

Z okazji 80-lecia WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Marię Gawrońską, Anielę Bochniak i Kazimierza Mącika.

POMYSŁY

● Warszawska Biblioteka Publiczna na Pradze-Północ postanowiła udostępnić niektóre pomieszczenia na punkty usługowe związane z działalnością tej placówki. Mówi się o wypożyczalni sprzętu i kaset wideo, wypożyczalni sprzętu komputerowego, usługach kserograficznych.

Popieramy.

● Kieleckie „Echo Dnia” (1987 nr 219) poinformowało, że w tamtejszej Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej wywieszono ogłoszenie takiej treści: „W związku z ogromną liczbą czytelników (9 tys.) uprzejmie informujemy, że udostępnianie zbiorów dla studentów dziennych będzie się odbywać wyłącznie w poniedziałki i środy w godz. 10—19”.

Nie popieramy.

SPRAWY KADROWE

W związku z rezygnacją prof. **Krzysztofa Migonia** z funkcji przewodniczącego Rady Redakcyjnej „Przeglądu Bibliotecznego” przewodniczącą Rady została prof. **Barbara Bienkowska** (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego). W skład Rady wchodzi: doc. dr Radosław Cybulski, mgr Barbara Eychlerowa, dr Maria Grabowska, dr Andrzej Kłossowski, prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejka, mgr Halina Kozicka-Boguniowska, dr Stefan Kubów, mgr Maria Lenartowicz, mgr Hanna Łaskarzewska, dr Leon Łoś, dr Andrzej Mężyński, dr Barbara Sordylowa (redaktor naczelny), doc. dr hab. Andrzej Szewc, dr Józef Zajac, mgr Hanna Zasadowa.

PUBLIKACJE

„Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej”. Rok XXXII, 1986 nr 339. Zeszyt zawiera m. in. materiały z IV konferencji proble-

mowej bibliotek medycznych: J. Kapuściak — „Bibliografia w Polsce do połowy XIX stulecia”, H. Duszyńska — „Polska bibliografia medyczna”, D. Kuźmiński — „Naukowa informacja medyczna w GBL 1945—1984”, B. Malczewska — „Informacja naukowa w Instytucie Medycyny Pracy w Przemysle Włókienniczym i Chemicznym w Łodzi”, K. Kolbuszewska — „Informacja naukowa w bibliotekach akademii medycznych”. W dziale „Dokumenty i Materiały” opublikowano „Program rozwoju dziedziny-gałęzowego systemu informacji o ochronie zdrowia na lata 1986—1990” (D. Kuźmiński).

„Biuletyn Informacyjny — Instrukcyjny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie”. Nr 4 z 1987 r. zawiera m. in.: S. Kaszyńskiego — „Krakowsko-tarnowskie akcenty na IX Zjeździe Bibliotekarzy Polskich”, Z. Bogdanowicz — „Zbiory muzyczne w bibliotekach publicznych”, H. Fleszar — „Ważniejsze rocznice i obchody w 1988 r.”, A. Smieszkiewicz — „Od katalogu do bibliografii” (lekcja biblioteczna).

„W kręgu książki”. Gdańsk 1987. Ósmy zeszyt publikacji wydawanej z inicjatywy gdańskich oddziałów organizacji społecznych zrzeszających pracowników książki — bibliotekarzy, księgarzy i wydawców — przynosi m.in.: rozmowę z Kazimierzem Orzechowskim, redaktorem Oddziału Gdańskiego „Ossolineum” — na temat wydania „Firmamentum Sobiescianum” Heweliusza, omówienie działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Gdańsku (I. Suszko) i w Elblągu (H. Odliwańska), artykuły: S. Ludwiga — „Narodziny i rozwój książki nautycznej (1472—1600)”, A. Iwanowskiej — „Biblioteka Królewska w Hadze”, Z. Opackiego — „Bariery rozwoju czytelnictwa w Polsce”, R. Lewandowskiego — „Między Bachem a bitem” (omówienie pracy czytelnicy fonograficznej MBP w Tczewie), J. Łuszczynskiej — „O ujęcie tematyki morskiej w Polskiej Klasyfikacji Tematycznej”, H. Rosy i B. Kruszewskiej — „Konserwacja i restauracja modlitewnika maryjnego Officium Beate Mariae Virginis”. W dziale „Sylwetki, wspomnienia” opublikowano obszerny materiał o Marianie Lodyńskim (E. Stachowska-Musiał) oraz artykuły poświęcone pamięci gdańskich bibliotekarzy — Kazimierza Tymeckiego (H. J. Jabłński) i Wandy Jegorow (I. Suchorzewska, B. Jacob). Zamówienia na prenumeratę „W kręgu książki” można kierować do PP „Dom Książki”, ul. Miszewskiego 16, 80—925 Gdańsk. Cena omawianego zeszytu — 100 zł.